



Stenogram

Sesja równoległa IV. „Ludzie biznesu i polityki o źródłach i barierach wzrostu gospodarki”

**Przewodniczący sesji: prof. Ewa Okoń-Horodyńska
i red. Grzegorz Cydejko**

PKiN, 29 listopada 2007 r.

Pan Redaktor Cydejko

Pani prof. Ewa Okoń-Horodyńska. Tytułem wstępu jeśli państwo pozwolą to usiadziemy. Najpierw kilka uwag organizacyjnych pracujemy, czy rozmawiamy ze sobą do godz. 17,15, potem mamy krótką przerwę i wracamy do dyskusji. Słowo wstępne i zagajenie będzie oczywiście autorstwa pani prof. Ewy Okoń-Horodyńskiej. Ja z państwem będę się starał poprowadzić rozmowę żywą, będziemy bardzo prosili o krótkie wypowiedzi. Jest nas tutaj dużo, nie tak dużo jak na sali plenarnej, ale każdy będzie mógł się wypowiedzieć osobiście. Głównie chodzi nam o to, by zarysować pewną masę, pewną przestrzeń źródeł i barier w rozwoju gospodarczym kraju. Jak państwo słyszeli może na sesji plenarnej, chwalono przedsiębiorców, chwalono przedsiębiorczość Polaków. Wiemy, że jest to jedno z takich niezbadanych dotąd źródeł naszego sukcesu w transformacji. Wiemy o tym dobrze, jak ciężko to przychodzi. Czasem nasze wysiłki, przedsiębiorców wysiłki, ale także tych, którzy nie tylko ich reprezentują, ale z nimi wchodzi w instytucjonalny dialog, polityków, samorządowców, wysiłki również ludzi nauki, którzy próbują zrozumieć, to co się dzieje w naszej ekonomii, w naszej gospodarce, w praktyce ekonomicznej.

Te wysiłki przypominają to uginanie przestrzeni myślą, o czym wspominał prof. Kuźniar, ale tym razem proszę państwa podsumujemy po raz kolejny również w formie pisemnej naszą debatę. Spróbujemy z niej także wydobyć pewne rekomendacje i dokument naszej dyskusji nie pozostanie tylko, że tak powiem lustrem, czy takim zwierciadełkiem, w którym się mogą przejrzeć ci, którzy chcą, ale także wyślemy je do przeglądania się tym, którzy powinni się przeglądać w naszych myślach, w naszych problemach, w problemach przedsiębiorczości, w problemach biznesu. W problemach także współżycia oczywiście społecznego i tej przestrzeni społecznej, w której biznes funkcjonuje. Już teraz, skoro jesteśmy w komplecie, witam wszystkich państwa jeszcze raz bardzo serdecznie i poproszę panią przewodniczącą Ewę Okoń-Horodyńską o wprowadzenie nas do naszej debaty.

Pani prof. Ewa Okoń-Horodyńska

... życząc sobie właśnie tych informacji, o które nam chodzi, o których pan redaktor Cydejko mówił. Kilka tylko chciałam kwestii zasugerować, dlatego żebyśmy mieli jakąś linię rozumowania i ona jest bardzo zbieżna z tą, o której mówił pan prof. Hausner ponieważ tak właśnie zatytułowałam nasze przesłanie „Problem ładu instytucjonalnego”. A więc pierwsza kwestia, nad którą należałoby się skupić w naszych rozważaniach, to coż nam w tym ładzie brakuje. Czy mamy ład, czy nieład instytucjonalny, który służy przedsiębiorcom, bądź wręcz przeciwnie. I proszę państwa, pierwsza teza, którą na podstawie referatów, na podstawie głosów państwa i raportów wielu, do których udało mi się dotrzeć postawiłam. Proszę państwa, przedsiębiorczość ma moc sprawczą jeśli chodzi o rozwój danej gospodarki i nie tylko. Również to, że dzięki przedsiębiorczości dany kraj może mieć zapewnione właściwe

dobrze miejsce w układzie globalnym. Ale do tego niezbędne są jasno sprecyzowany paradygmat rozwoju, za którym opowiedzieliby się, i to będzie pierwsze pytanie, które wynika z tej tezy, wiodący aktorzy społeczni, a najważniejszą grupą są właśnie przedsiębiorcy. Tak na rzecz przedsiębiorczości, bo przedsiębiorcy sami nie mogą funkcjonować bez ... w otoczeniu. I wreszcie te dwie kwestie zapewniające ład instytucjonalny. I proszę państwa, zostawiam na boku wszystkie definicje ładu instytucjonalnego, natomiast to co nas interesuje, o czym tak pięknie dzisiaj jeden z mówców powiedział i chyba nawet to był pan premier, który mówił nam o co chodzi jeśli mówimy o uruchomieniu czegoś ważnego w społeczeństwie. Mówił o aktywnym społeczeństwie. A ład instytucjonalny wiąże się właśnie drodzy państwo z takimi regułami gdy, dzięki którym społeczeństwo wyraża gotowość do zdobywania wiedzy, do uczenia się, do pobudzania innowacji, do podejmowania ryzyka, do czego społeczeństwo nie jest przygotowane. I ... działalności wszelkiego rodzaju jak i rozwiązywania problemów przed którymi stoi usuwanie również zatorów, które napotyka w toku rozwoju. I wobec tego mamy informację jak mocno instytucje związane są z zachowaniami społeczeństwa w różnych grupach społecznych, pomijam te kwestie. A teraz proszę państwa kilka informacji, które zebrałam, żebyście państwo zobaczyli co, oczywiście wszyscy jesteśmy doskonale świadomi tego, jak wygląda ta przejrzystość instytucjonalna w Polsce, jakie mamy problemy, ale dla zobrazowania, żeby nie mówić czy jest lepiej, czy jest gorzej podaję państwu kilka informacji. Okazuje się, że pod względem jakości instytucjonalnej mierzonej wskaźnikiem korupcji niestety coraz gorzej wypadamy. Jeśli chodzi o brak przejrzystości instytucjonalnej też niedobrze. Ma to ogromne znaczenie, brak przejrzystości,

ponieważ oznacza, to że przedsiębiorcy, ażeby osiągać zysk w swojej firmie, muszą ponosić znacznie wyższe koszty, aniżeli funkcjonowałyby w gospodarce tzw. normalnej, czyli takiej, gdzie występuje ład instytucjonalny. Jakość otoczenia biznesu, spadek ... Proszę państwa o informacjach będzie tutaj mowa. Proszę wybaczyć jak możemy w społeczeństwie, w którym trzech z pięciu obywateli to przeciwnicy innowacji, mówić o możliwościach rozwoju aktywności innowacyjnej. I przecież to rodzi określone konsekwencje dla popytu na innowacje. I moglibyśmy jeszcze wymieniać bardzo wiele kwestii, które związane są jako konsekwencje właśnie braku przejrzystości instytucjonalnej. Tu państwu podaję jakie ogromne są to straty, które zostały wyliczone w kilku gospodarkach, w których tej przejrzystości nie ma. Także jest nad czym się zastanawiać. Jeśli chodzi o podstawowe bariery drodzy państwo, które udało mi prześledzić i kolejne pytanie, czy państwo z tym się zgadzacie, czy macie tutaj inny pogląd. Otóż widać po tych słupkach poustawianych, że właściwie kwestie finansowe, kwestie polityki fiskalnej, polityki pieniężnej, ale także kwestie funkcjonowania i obsługi przedsiębiorców, to są podstawowe problemy, z którymi napotykają, z którymi spotykają się na co dzień przedsiębiorcy i coś z tym trzeba zrobić. Pytanie tylko, dlaczego ta grupa, która jest doskonale przygotowana do funkcjonowania w rynkowej gospodarce dla tej grupy nie zapewnia się klimatu przyjaznego domu, żeby po prostu spokojnie mogła funkcjonować i na to pytanie też będziemy starali się sobie odpowiedzieć. Dalej proszę państwa, przestudiowałam podejście do barier wynikające z tych fantastycznych raportów przedstawicieli przedsiębiorców, którzy są szalenie aktywni, a więc ... lista barier, zielona księga, centrum badań marketingowych i proszę Pań-

stwa, te dane mówią same za siebie. Można powiedzieć, że jest to bardzo negatywne spojrzenie jak bardzo uciążliwe są bariery, bo jeżeli one sięgają 50 proc. uniemożliwiających funkcjonowanie przedsiębiorcom to znaczy, że trzeba o tym po prostu głośno mówić, pisać i właśnie taki jest nasz zamiar, o czym mówił pan redaktor Cydejko. Jeżeli chodzi o najważniejszy problem, który widzieliście państwo wcześniej, czyli te kwestie podatkowe, również mamy „Gdzie ta Polska” z punktu widzenia tej przejrzystości i przydatności w otoczeniu biznesu się znajduje. Klin podatkowy, następny problem, który podnoszą przedsiębiorcy w jaki sposób skutkuje, ale bylibyśmy wdzięczni za to, żebyście państwo nam powiedzieli w szczególności, co jakie rozwiązania widzicie, ponieważ mówiąc o barierach niezmiernie ważne jest to, ażebyśmy próbowali znaleźć rozwiązania, a te rozwiązania są właśnie w tej sferze praktycznej. I wreszcie proszę państwa o fiskusie. Otóż przedsiębiorcy mówią, znowu nic dodać, nic ująć, doskonale państwo zdajecie sobie z tego sprawę, moja skromna osoba tylko dokonała takiej aktywności, że po prostu to dla państwa zebrałam, żeby dać w jednej pigułce obraz tego wszystkiego, co myślą przedsiębiorcy, ale być może jest lepiej. Dzisiaj pan prof. Kołodko powiedział, że i inni mówcy powiedzieli, że zwykle my mamy jakieś dziwny sposób patrzenia, że ciągle narzekamy, a może w rzeczywistości jest znacznie lepiej. Ale proszę państwa oczekiwania przedsiębiorców wcale nie wskazują na to, że jest lepiej, bo one są bardzo powiedziałabym marne i jeszcze pytanie. Jeżeli są tak ogromne bariery to dlaczego przedsiębiorcy nasi tak wspaniali, jeszcze decydują się na tak wysoką aktywność w postaci wzrostu inwestycji, bo wciąż inwestują, bo wciąż powstają nowe firmy, bo wciąż im się chce i mają proszę państwa się okazuje, dobrze i proszę zobaczyć na

wyniki a wskazują one, że sukcesy przedsiębiorcy nasi osiąga-
ją nawet w tych trudnych warunkach, wobec tego kolejne pyta-
nie. To jak potrafią sobie w tych trudnych warunkach radzić.
Jakie znajdują być może szczegółowe rozwiązania na swoim polu
działania, ażeby uniknąć. Tu oczywiście proszę państwa pomi-
jam to, co moglibyśmy osiągnąć gdybyśmy mieli ... to jedno
rozwiązanie, o którym nam tak dużo mówiono. Czyli ład czy
nieład w Polsce. Zestawiam państwu wszystko to, co udało mi
się zebrać jeśli chodzi o grupy barier, które zgłaszają
przedsiębiorcy w różnych dokumentach. Przedsiębiorcy, naukow-
cy, ... również badacze indywidualni. Jeśli coś pominęłam, to
myślę, że będziemy mogli o tym porozmawiać właśnie w naszej
rozmowie. Teraz proszę państwa nowe rozdanie dla przedsię-
biorców. Zebrałam również to, co w expose okazało się takimi
jak gdyby zapowiedziami tego wszystkiego, co dałoby nam
jakieś rozwiązania dla zlikwidowania bądź neutralizacji
częściowych barier. A więc wszystko to o co nam chodzi.
W związku z tym nic dodać, nic ująć, a jak proszę państwa
oceniają to przedsiębiorcy. Bardzo różnie. Otóż są tacy, tak
jak dzisiaj również mówiliśmy ile głosów, tyle różnic. Otóż
są tacy, którzy mówią, że fantastycznie, że tylko niektóre
rozwiązania trzeba poprawić, że tylko niektóre wybrane dają
nam szansę i inne będą mniej uciążliwe. Ale są też tacy,
którzy mówią, że w ogóle w expose premiera zabrakło konkre-
tów. Wobec tego ciekawe jest to, że istnieje pewna zgodność
wśród przedsiębiorców. Ale tutaj też kolejne pytanie czy
państwo z tym się zgadzacie, że co do jednego wszyscy są
zgodni, że powinny być ... dla Polski, czyli porozumienie
wszystkich środowisk, czyli lista działań na rzecz rozwoju
przedsiębiorczości. A więc byłoby ciekawe gdybyśmy przedysku-
towali, a cóż w tym pakiecie i na jakich warunkach to porozu-

mienie wszystkich środowisk, ażeby taki pakiet stworzyć. I wreszcie proszę państwa pytania ogólne, ale z nich wypływa bardzo wiele pytań szczegółowych. Bardzo byłoby ciekawe, jakie mają stanowisko przedsiębiorcy, naukowcy, regulatorzy, reprezentanci przedsiębiorstw a także naukowcy co do tej kwestii za jakim paradygmatem rozwoju gospodarki mamy się opowiedzieć, dlatego że wciąż jeszcze nie wiemy. Dzisiaj było tylko raz wskazane, że ma być to innowacyjna gospodarka i powiedział o tym pan premier. Ale pytanie, czy wszystkim nam o taki paradygmat rozwoju chodzi. Czy ten fantastyczny, ja nie chciałam tego państwu pokazywać, ale tam było kilkadziesiąt punktów w tzw. programie reformy regulacji, który ubiegły rząd sformułował dla przedsiębiorców. Ciekawe, czy jakiegokolwiek rozwiązanie tego oceniacie państwo pozytywnie i czy cokolwiek zostało wprowadzone i czy cokolwiek tego wielkiego programu państwu pomogło w likwidowaniu barier, czy propozycje nowego rozdania spełniają oczekiwania przedsiębiorców, trudno o tym powiedzieć, bo jeszcze właściwie nic się nie wydarzyło, ale same sposoby sformułowania. I wreszcie, a może wciąż czegoś brakuje i to również pytanie do państwa, czego właśnie jeszcze brakuje. Pięknie dziękuję i już pozwalam sobie na otwarcie naszej debaty.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo pani profesor. Mamy głos sprzeciwu. Pan się nie zgadza z którąś z tez wygłoszonych przez panią profesor na pewno. Dlatego jak wiadomo nauka posługując się danymi statystycznymi nie jest w stanie uwypuklić tego, co jest rzeczywiście ważne.

Pani

Nie jest tak jak pan myśli, ja po prostu mam pytanie do pani profesor. Jak pani definiuje polskie przedsiębiorstwo, czy to

jest ... z kapitałem polskim, czy to jest filia kapitału zagranicznego w Polsce. I co to znaczy, że rzeczywiście pania interesują przedsiębiorcy, czy wszyscy ci, którzy prowadzą biznes w Polsce.

Pani prof. Ewa Okoń-Horodyńska

Pani profesor nie było moim zamierzeniem, żeby wchodzić w szczegóły i definiować przedsiębiorstwo, bo przecież jesteśmy tutaj w takiej grupie, która wie co to znaczy przedsiębiorstwo, więc proszę wybaczyć, ale jeśli chodzi o pytanie. Chodzi mi o to, że zgodnie... Proszę państwa, jeśli chodzi o zdefiniowanie o czym i kto ma tutaj dzisiaj odpowiadać na te pytania i proponować rozwiązania, to są wszyscy ludzie biznesu funkcjonujący w naszym kraju. O to nam chodziło, ponieważ tak zatytułowaliśmy naszą debatę. Ludzie biznesu, polityki otoczenia, żeby odpowiedzieli na pytanie, jakie są bariery, jakie są szanse funkcjonowania ludzi w biznesie w Polsce. A więc pani profesor, przecież tutaj funkcjonują małe przedsiębiorstwa, mikro przedsiębiorstwa, średnie przedsiębiorstwa, wielkie korporacje ponadnarodowe, one funkcjonują w pewnym otoczeniu instytucjonalnym, które dla nich jest stworzone w tychże warunkach. Wobec tego interesuje nas, jakie są szanse i jakie możliwości dla funkcjonowania w naszym kraju, w naszych warunkach instytucjonalnych. I po to, ażeby w ostatecznym rozrachunku przynosiło to wzrost gospodarki polskiej pani profesor, bo o to nam chodzi i tutaj mamy na sali przedstawicieli zarówno korporacji, bo przecież mamy przedstawicieli specjalnej strefy ekonomicznej, gdzie przede wszystkim lokują się przedsiębiorcy i z kapitałem zagranicznym, ale także z kapitałem polskim. Mają określone warunki i mają określone otoczenie instytucjonalne. Mamy przedstawicieli małych przedsiębiorstw, które mają inne

zdanie na temat otoczenia biznesu w którym funkcjonują. A wobec tego, te wszystkie głosy są dla nas istotne, ponieważ wszyscy ci ludzie funkcjonują i aktywizują się na rzecz wzrostu gospodarczego naszej gospodarki. Czy pani profesor mogłaby przyjąć taką odpowiedź, bo jeżeli byśmy chcieli przejść do definicji to musielibyśmy zdefiniować małe przedsiębiorstwo, mikro przedsiębiorstwo, korporację ponadnarodową, przedsiębiorstwo, spółkę skarbu państwa, itd.

Pani

Pani profesor, oczywiście, że ta odpowiedź pozwala mi na zrozumienie co pani ma na myśli i to jest wystarczające.

Pani prof. Ewa Okoń-Horodyńska

Dziękuję bardzo, bo już się bałam, że to jest egzamin, którego nie zdam. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo. Zaraz uporządkujemy naszą debatę. Jesteśmy w grupach, o których już słyszeliście. Większość z nas to są przedsiębiorcy. Mamy także reprezentantów biznesu, czy organizacji przedstawicielskich stowarzyszeń, także tak szacownych, jak tutaj pan prezes Związku Rzemiosła Polskiego, ale także ludzi nauki. I ja proponuję byśmy po tym wstępie, który wygłosiła nam, za co bardzo dziękujemy pani profesor Okoń-Horodyńska wrócili jak gdyby do początku i zapytali najpierw przedsiębiorców, które z tych elementów o których mówiła pani profesor są warte, są ważne, są ważniejsze, a nikną w danych statystycznych. Być może mylimy się obserwując mylimy się obserwując bariery i źródła rozwoju przedsiębiorczości w kraju poprzez takie opracowania. Może poprosiłbym pana Konrada Jaskułę, który jest państwu znanym oczywiście menedżerem, kierował i petrochemią, a teraz wielki sukces Polimexem Mostostalem. Bardzo proszę, zacznijmy od pana.

Pan Konrad Jaskóła

Dziękuję bardzo. Ja myślę, Polimeks Mostostal. Kiedyś ... a w tej chwili ... Ja myślę tak, że rzeczywiście jakby tłem do tego co za chwilę, to firmę trzy lata temu, która była praktycznie na stracenie już nikt nie wierzył w nią, dzisiaj jest firmą giełdową ... sprzedaż około miliarda euro z dobrym zyskiem, itd. itd. zatrudniająca w grupie ok. 13,5 tys. ludzi, koncentrująca się w branży szeroko rozumianej budowlanej. Ja myślę, że należy z całą siłą podkreślić, że jeśli chodzi o szanse są niepowtarzalne i pewnie historyczne, to jest dostępność środków finansowych. Najprostsze dane, np. w zakresie budowy dróg i autostrad w tym roku Generalna Dyrekcja Budowy wyda 2 mld euro, w przyszłym roku w budżecie ma 5 mln euro, po czym kolejne dwa lata po 8 mld euro. Jeśli chodzi o kolej, proporcje są podobne. Na infrastrukturę, woda, ścieki, kanalizacja, ochrona środowiska w ciągu 5 lat 20 mld euro i tak można mnożyć aż do 100 mln euro wydatków budżetu, z pieniędzy, które w dyspozycji z czego w historii ostatnich 50, 60 lat nie było. I to jest praktycznie rzecz biorąc kładzie wszelką argumentację drobną, to znaczy jakie są inne szanse rozwoju. Natomiast bariery. Ja tak jak powiedziałem w wielu obszarach szeroko rozumianego budownictwa funkcjonuję, od generalnego wykonawstwa w chemii, na ... ochrony środowiska, poprzez energetykę i wytwórstwo. Chcę powiedzieć, że podstawową barierą to są niedostateczne regulacje. Regulacje w zakresie prawa budowlanego, w zakresie ... procedur przetargowych i wszystkich regulacji ok. procedur przetargowych. Takim znowu obrazowym argumentem to swoboda negocjacji rozstrzygnięć przetargu, co kładzie praktycznie realizację budżetu w najśmielszych marzeniach. Blokuje się przetargi na dwa, trzy lata, dlatego, że któryś tam z ...

przetargów szuka formalnych, braku przecinka, czy braku myślnika. Trzeba gwałtownie tą dolegliwość i tą, i wiele, wiele innych po prostu zmienić. Kolejna sprawa, czyli generalnie bym to nazwał sprawa regulacji prawnych, które są pakietem praktycznie przeszkadzającym, a nie pomagającym w realizacji niezbędnych ... Druga bardzo istotna sprawa, proszę mnie źle nie zrozumieć, ale ostatnie praktyki spowodowały taką blokadę, szczególnie w zakresie urzędniczej braku decyzji, że najlepszą decyzją był brak decyzji co powoduje to, że np. budżety inwestorskie są w oparciu o cenniki sprzed trzech lat, koszty są określone, już nie powiem o kosztach pracy, bo za chwilę o nich i praktycznie rzecz biorąc w przetargach budżet jest najniższą ofertą, najkorzystniejsza oferta dla inwestora jest dwa razy wyższa jak budżet, przewidziane zadanie inwestycyjne. W związku z tym odwaga w budżetowaniu zadań inwestycyjnych, które w takim obszarze realizować. Kolejna sprawa, to

Przewodniczący spotkania

Ale to zarówno w pieniądzach publicznych jak i czysto ...

Pan Konrad Jaskóła

W każdym obszarze. Kolejna sprawa, to jakby zdjęcie blokady, że potencjał ten wykonawczy będzie nadmiernie zarabiał. Potrzeba nam po zapaści inwestycyjnej przez ostatnie naście lat, potrzeba nam doinwestować polskie firmy, a sposób na doinwestowanie to jest budowanie marży w tych firmach, pozytywnej marży, która to marża będzie przeznaczona na dofinansowanie. I to jest jeden ze sposobów, żeby jak największym zakresie realizować zadanie inwestycyjne przez polski potencjał, to jest to, gdy po pierwsze, te firmy zdobywały środki na inwestycje, żeby podnieść skuteczność realizacji i tzw. wydajność pracy, żeby rzeczywiście dorównać z wydajnością

pracy do firm zachodnich, które są doinwestowane, dokapitalizowane, w maszyny, urządzenia, technologie, organizacje, itd. Rzecz o znakomitym i kapitalnym znaczeniu. Po drugie, żeby firmy analizowały rynek z wyprzedzeniem 4, 5, lat i inwestowały, rozwijały swoje zdolności wytwórcze, serwisowe w obszarach, które są najbardziej efektywne dla nich w najbliższych pięciu latach. I trzecia sprawa jeśli chodzi o naszą grupę kapitałową, to jest, to są pomyślne ... potencjału, czyli następnych firm i krajowych i zagranicznych. Zatem myślę, że znowu wracam. Odwagi. Jeśli mamy zrealizować ten program, a jest on fantastyczny i mamy fantastyczną szansę odwagi, a odwagą będzie znakomite uproszczenie regulacji i ja bym powiedział tak, regulacja powinna pomagać a nie przeszkadzać. A już jak najdalej od polityki, a jeśli od polityków szczególnie, a jeśli tak, to przyspieszmy zdecydowanie proces prywatyzacji firm. Prywatyzacja, prywatyzacja i jeszcze raz prywatyzacja, która zdejmuje te nałogi o których przed chwilą mówiłem, bo po prostu odetnie firmy od tych nałogów i tych patologii, o których przed chwilą mówiłem. Już paranoją jest brak motywacji w firmach dzisiaj jeszcze państwowych, to znaczy kominowy system płac. Przecież to powoduje tak głęboki paraliż i taką niechęć, że za chwilę jeśli dalej ten system będzie utrzymany, to z łapanki trzeba będzie szukać szefów członków zarządu do firm, które jeszcze są w gestii państwa i mają być dalej pod kontrolą państwa. Jeszcze jeden moment. Kadra. Kadra, zasoby ludzkie. Rynek się reorientuje ze względu znowu na olbrzymi program inwestycyjny, na najbliższe 8, 10 lat. Na pozór brak nam kadry, w tym doświadczonej, z doświadczeniem, z uprawnieniami, która to kadra będzie mogła być realizatorem i prowadzić projekt tzw. ... ale jedynym sposobem znowu, żeby ludzie chcieli zdobywać te

kwalifikacje, żeby zatrzymać eksodus emigracji ekonomicznej i zagranicznej, to są pensje, to są pałce. A żeby były środki na płace to trzeba odważnie budżetować, itd. itd. Przebudować trzeba cały system edukacji młodych ludzi, aż do ludzi doświadczonych, ludzi, którzy będą szybko zdobywali doświadczenie, będą w stanie realizować wiele projektów. Mogłbym te argumenty mnożyć. Krótki mam czas, limit czasowy. Zatem dziękuję bardzo, może w następnej rundzie.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo. Odwaga przede wszystkim. Tu pani Brodzik się zgłaszała, ale może najpierw, żeby dla przeciwwagi trochę do dużego biznesu, który w sposób naturalny zachęca nas, byśmy więcej przeznaczali na inwestycje, które on realizuje, porozmawiali jeszcze chwilę o takim problemie, który zapewne poruszy pan Kazimierz Jego firma rosła organicznie i pewnie ma chyba problem zupełnie innego typu. Proszę bardzo.

Pan Kazimierz

To znaczy może niezupełnie innego typu, ale popieram tu poglądy mojego przedmówcy, że rzeczywiście żyjemy w okresie wyjątkowym, który pozwala nam mieć duży dostęp do kapitału. Ten dostęp do kapitału jest, zarówno z funduszy Unii Europejskiej, jak też z budżetów przeznaczonych na inwestycje infrastruktury, itd. To rzeczywiście jest. I te firmy, te wskaźniki, które tu pani profesor pokazywała, oczywiście odzwierciedlają te inwestycje, ponieważ Polacy są wbrew różnym utrudnieniom, ludźmi bardzo przedsiębiorczymi i starają się wykorzystywać te fundusze, dlatego chcemy brać to co jest dostępne i to czynimy. Natomiast bariery mamy gdzie indziej. Z jednej strony oczywiście mamy presję naszych pracowników na płace. Ponieważ pracownicy chcą zarabiać tyle, na ile jak już

tutaj wiele się mówi, w ostatnich miesiącach w Irlandii - czyli 2 tys. euro. Z drugiej strony mamy bardzo mocny kurs złotego, czyli w jaki sposób pogodzić te problemy, żeby wytwarzać konkurencyjnie, czyli móc wytworzyć produkt, który byłby zbywalny na rynkach europejskich, czyli światowych, a ceny są światowe. Z drugiej strony spełnić wymogi naszych pracowników, związków zawodowych, które bez skrupułów po prostu żądają, żeby było 2 tys. euro. Ja moim związkom zawodowych z „Solidarności” mówię tak, jeżeli coś chcecie zrobić dla siebie macie jedyną historyczną niepowtarzalną szansę, zróbcie coś takiego, żeby wartość naszej waluty była taka, która by pozwoliła zarabiać 2 tys. euro.

Przewodniczący spotkania

Wprowadźcie politykę monetarną.

Pan Kazimierz

Na dzień dzisiejszy myśmy zadali to pytanie naukowcom jako środowiska gospodarcze. Ja mam 35 lat doświadczeń praktycznych w biznesie, 17 lat jestem kierownikiem Krajowej Izby Gospodarczej, z kolegami mamy do czynienia z biznesem szeroko rozumianym. Ponieważ my w branżach robimy sobie takie analizy porównawcze koszyka wytworzenia produktu, odnosząc się w danej branży czy do krajów takie jak Niemcy, czy Dania, czy jakieś inne, ale to mówią przedsiębiorcy i branże i określone branże, gdzie politycy mówią, bo wy tak chcecie, wy chcecie zarabiać, eksporterzy itd. W związku z tym zwróciliśmy się jako Krajowa Izba Gospodarcza ze zleceniem opracowania, żeby ktoś nam wyliczył, do naszych wybitnych ekonomistów polskich jaka powinna być optymalna wartość naszej waluty, odpowiadając na pytanie w założeniu, że Polska jest krajem przemysłowym, w Polsce się bardziej opłaca wytwarzać niż w Niemczech i Polacy zarabiają średnio 2 tys. euro, bo na to sobie musimy

odpowiedzieć. Okazało się, że nie jest to takie łatwe, nie mamy zbyt wielu chętnych do tego opracowań. Okazało się, że zgodził się jeden z naszych najwybitniejszych ekonometryków polskich pan prof. Aleksander Welfe i coś takiego nam wyliczył. I pan prof. Aleksander Welfe wyliczył nam, żeby spełnić te nasze oczekiwania to parytet złotego do euro powinien wynosić, czyli euro powinno kosztować 7,5 złotego. Nie mamy innych na ten temat wyliczeń w Polsce, a ni odpowiedzi. Nikt z polskich ekonomistów, naukowców, zespołów nie wyliczył, dlatego też uśmiechy różnych profesorów wydają mi się po prostu w tym momencie nie na miejscu, ponieważ chciałbym zobaczyć i tutaj jest otwartość pełna pana prof. Aleksandra Welfe, który mówi, proszę bardzo, ja stanę do dyskusji z każdym, kto będzie miał odmienne zdanie, ale wyliczy. Policzyć umieją ekonometrycy i on na tych modelach po prostu pracuje, te modele stosował w Stanach Zjednoczonych przez wiele lat, tym wykładam w najbardziej prestiżowych uczelniach właśnie to. I dlatego mam pytanie teraz panie przewodniczący.

Pan

... wypowiedź z sali

Pan Kazimierz

Panie profesorze wszystko wyliczył i mamy na to odpowiedź. Oczywiście inflacja by wzrosła o 90 proc., czyli jeżeli inflacja wynosi dwa, to wynosiłaby w granicach 4 proc. do 5. Nic się nie dzieje. Pokazał kierunki i reformę finansów publicznych co należałoby zrobić, żeby Polacy aktywnie działali i żeby nie szukali po prostu szarej strefy, tak jak to w tej chwili funkcjonuje w 40 proc. żeby przedsiębiorcy mogli się utrzymać, w usługach, budownictwie, transporcie itd. Powiedział, bardzo wiele różnych narzędzi, które należałoby zastosować, żeby to zrobić. Dlatego też popatrzmy. Ten pary-

tet praktycznie to jest jeden do siedem i pół, Chiny mają parytet osiem do jednego i są największą w tej chwili potęgą gospodarczą i najbardziej się tam praktycznie opłaca inwestować. Moi przyjaciele z branż różnych w tej chwili przenoszą się do Stanów Zjednoczonych, bo Amerykanie osłabili również swoją walutę, korzystniejsze są uregulowania prawne niż w Chinach i przenoszą swoje przedsiębiorstwa tam. Ostatnio mamy dziesiątki zgłoszeń różnych branż, którzy mówią, jest ... jeżeli coś nie zrobimy, to w najbliższych trzech miesiącach zarysowuje się dziesiątki bankructw firm, małych, średnich i dużych. Przygotowujemy protest na przełomie lutego, marca, eksporterzy i po prostu, jeżeli nie będzie innych możliwości funkcjonowania normalnego, żebyśmy mogli wytwarzać w Polsce w konkurencyjnych cenach, przy zakładaniu, że cały czas mamy naciski na płace, bo my w tej chwili jak się ratujemy. Ja zatrudniłem już sporo ludzi z Ukrainy, staram się w tej chwili o ściągnięcie pracowników z Chin i wiele firm również w ten sposób się ratuje. Ale czy to jest droga. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo.

Pani

Przepraszam panie redaktorze, bo mamy kolejne pytanie. Czego oczekują przedsiębiorcy od nauki i co nauka może dać przedsiębiorcom, bo okazuje się, że pan prezes ma wielkie problemy, żeby otrzymać jakiegokolwiek informacje tak wielkiego sektora nauki, który mamy, a więc naukowcy, trzeba odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodniczący spotkania

Ale jednocześnie proszę państwa ekonomiści odpowiadają na problemy pana profesora ... i mówią tak, aktywna polityka

kursowa musi mnóstwo kosztować, czy stać nas, czy jesteśmy zgodni co do tego, że Narodowy Bank Polski powinien interweniować w obronie kursu. I druga odpowiedź dzisiaj padła od profesora Belki. Jak najszybciej wstąpić do strefy euro, bo tylko w ten sposób może nasz pieniądz, że tak powiem wewnętrzny, nasz umowny już wtedy złoty, idźmy po kursie dowolnym inflacja może być również wyższa, a pieniądz będzie tańszy i ludzie będą zarabiali 2 tys. euro. Ja tutaj mam,
Pani

A więc proszę państwa nie mamy jednolitych poglądów. Także panie prezesie tu może być 7,5, ale może być także niższej, tak jak mówił pan prof. Kołodko. Natomiast, jeżeli chodzi o aprecjację złotówki to dzisiaj właściwie wszyscy mówcy mówili o tym, że nie unikniemy aprecjacji, więc tutaj, czy mamy tezę przyjąć jako sine qua non czy też możemy dyskutować z tą tezą, to jest następna sprawa do naukowców i do praktyków, którzy jednak mają doświadczenie, czy można coś w tej sprawie zrobić, bo na razie pan prezes powiedział tylko, że szykuje się przygotowani jesteście państwo do wystąpienia takiego negatywnego, czyli będziecie przygotowywać proces. Natomiast drugie pytanie, na które musimy odpowiedzieć, czy jesteśmy w stanie zahamować i jakie będą skutki zahamowania procesu aprecjacji złotówki. Przepraszam bardzo, ale tutaj dyskusja, proszę bardzo.

Przewodniczący spotkania

Proszę bardzo pani się zgłosiła jako przedsiębiorca.

Pani

Jeśli mogę, właściwie występuję w dwóch rolach, ponieważ wstępuję jako przedsiębiorca, ale też reprezentuję troszkę przedsiębiorców specjalnej strefy ekonomicznej, którzy są duzi i mali, takim, którym strefa dała szansę na powstanie

i rozwinięcie się, ale również dla firm dużych. Ponieważ pani prof. Horodyńska pokazała nam bariery, które w przedsiębiorczości występują, chciałam się skupić właściwie na jednej barierze, a mianowicie na barierze administracyjnej, takiej, którą sami sobie stworzyliśmy. Nasze państwo polskie naszym przedsiębiorcom. Otóż chcę pokazać i chyba dla nikogo to nie jest jakąś nowością, że inwestycje kreuja budżet, że wpływają na dochody budżetu, że z tytułu CIT, z tytułu PIT, z tytułu VAT i podatki lokalne, z tytułu podatku od nieruchomości i w związku z tym chciałam opowiedzieć pewną historię, niestety prawdziwą i niestety nie jest to historia odosobniona, ponieważ to jest proces w Polsce stworzony nam przez obowiązujące przepisy prawa. Otóż, mieliśmy, mamy człowieka, który postanowił zainwestować wcześniej w zupełnie innym terenie. Dla potrzeb naszego ... nazwałam go Janem przedsiębiorczym. Jan przedsiębiorczy zaczął produkować oświetlenie, miał niewielką fabrykę, która się okazała, że świetnie prosperuje, że portfel zamówień rośnie i nagle w pewnym momencie doszedł do wniosku, że trzeba wystawić drugą fabrykę, ponieważ jego moce przerobowe po prostu się skończyły. W związku z tym wybrał się w teren, najpierw zrobił oczywiście biznesplan, bo nasi przedsiębiorcy są świetni, poszedł do banku i okazało się, że ma zdolność kredytową i zaczął szukać terenu pod swoją inwestycję. Znalazł świetny teren, poszedł do urzędu gminy i okazało się, na jego nieszczęście, że tak. Po pierwsze teren jest skarbu państwa. Po drugie teren jest we władaniu Agencji Nieruchomości Rolnej Skarbu Państwa, po trzecie jest to teren rolny. I chciałam państwu teraz pokazać. Otóż w co my go wciągamy po kolei. Po pierwsze, ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W Agencji dowiedział się, że owszem teren nie jest użytkowany i w związku z tym bardzo

chętnie agencja go sprzeda. Wpada w pierwszą ustawę. Proszę zobaczyć jaki mamy czas. Żeby zmienić zapis planu zagospodarowania, trzeba najpierw wpaść w studium, zmiana studium to jest ok. sześciu miesięcy. Opracowanie planu kolejne 9 m-cy. Jeśli nie ma pracowni urbanistycznej w gminie kolejne 6 m-cy, to już była sprawa poruszana, ustawą o zamówieniach publicznych, wybór, odwołania, mamy od 15 do 21 miesięcy w zależności od tego jak jest. Następna sytuacja, chcę powiedzieć, że na tym etapie, nasz przedsiębiorca wycofał się z realizacji tej inwestycji, ponieważ dowiedział się, że przygotowanie terenu przez Agencję Nieruchomości Rolnej Skarbu Państwa, to jest kolejne 9 miesięcy. Te 9 m-cy w sposób skuteczny uniemożliwiały mu produkcję pod potrzeby nowych klientów, których zdobył na rynku. Zaczynamy, teren był za duży, więc trzeba wydzielić geodezyjnie. Następnie wycena biegłego rzeczoznawcy, wykaz nieruchomości do sprzedaży, ogłoszenie, ble, ble, mamy kolejne 9 m-cy. Wreszcie wpadamy w ustawę – Prawo budowlane. Projekt, uzgodnienia, pozwolenie na budowę, budowa, odbiory techniczne, pozwolenie na użytkowanie, proszę uprzejmie. Jesteśmy w terminie ok. 45 miesięcy. Proszę państwa, z całą mocą chciałam podkreślić, nie wiem czy na tej sali są politycy, ale sami sobie zgotowaliśmy ten los. Ja przygotowałam ...

Przewodniczący spotkania

A wtedy ekonomiści mówią, że jesteśmy już po górze cyklu koniunkturalnego, zwijajmy interes.

Pani

Ja uważam, że możemy bardzo wiele zmienić i właściwie problem jest taki. Ja wyszukałam biegając po internecie, że naprawdę mamy instytucje zrzeszające przedsiębiorców, które wiedzą o co nam chodzi. Po pierwsze, Krajowa Izba Gospodarcza apelu-

je o pakiet do gospodarki, wprowadzić ułatwienia w procesie inwestycyjnym. Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan, czarna lista barier, znowu bariery w procesie inwestycyjnym. Konfederacja Polskich Pracodawców, zielona księga, bariery dotyczące oczywiście nabywania nieruchomości. Polska Agencja Inwestycji i Informacji Zagranicznych, ... proces inwestycyjny znowu dotyka tego problemu. Proszę państwa, my wiemy co chodzi. Oprócz tego, w wielu tych dokumentach są podane propozycje, które mogłyby zostać zastosowane po to, żeby ułatwić proces inwestycyjnych a wyszliśmy od tego, że inwestycje nakręcają gospodarkę. Mówimy o inwestycjach budowlanych, mówimy o inwestycjach twardej przemysł, mówimy o gastronomii, o hotelarstwie, mówimy o wszelkich inwestycjach w Polsce. I również korzystając ze źródła Konfederacji Polskich Pracodawców, przepraszam, Pracodawców Polskich, w Polsce zakup nieruchomości 200 dni, Austria - 32, Bułgaria - 19, Estonia - 65, Niemcy - 41. Chciałam powiedzieć tak, że poprzez kolejne zmiany naszych przepisów prawa, poprzez 30-stronicowe ustawy, poprzez które naprawdę, oprócz biegłych prawników bardzo trudno się jest przebić, a może je tak naprawdę wszystkie wrzucić do kosza i przejąć pozytywne wzorce z zagranicy. Chciałam na tym jednym maleńkim przykładzie, na którym się znam, ponieważ współpracuję z przedsiębiorcami od ponad 30 lat, pokazać państwu, jaką drogę przez mękę, podsumowując, państwo nam zafundowało. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo. Wspomniała pani o hotelarstwie. Więc tutaj proces inwestycyjny oczywiście też gra rolę, ale to są wszystko usługi, może jest jednak inaczej. Proszę bardzo.

Pan

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Cieszę się, że spotkał mnie tu zaszczyt wygłoszenia tego krótkiego wystąpienia. W imieniu pani prof. Bednarczyk, która jest kierownikiem Katedry Zarządzania Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz moim własnym, prezesa Małopolskiej Izby Hotelarskiej. Pozwólcie państwo, że zajmę waszą uwagę rozważeniami teoretycznymi, rozważeniami teoretyka z praktykiem na temat, który tutaj jest - róża wiatrów. Czy kierowali się budowniczości hoteli umieszczając ten symbol prawie we wszystkich hotelach, na wszystkich kontynentach. Spójrzmy na zagadnienie szans i barier rozwoju hotelarstwa przez pryzmat prastarego symbolu hotelowego. Początki istnienia róży wiatrów, były związane z potrzebą orientowania się podróżników na ciała niebieskie, w tym przede wszystkim słońce. Już 3 tys. lat przed Chrystusem róża wiatrów pomagała podróżnikom dotrzeć do pierwszych miejsc noclegowych.

Przewodniczący spotkania

A źródłach przedsiębiorczości pan wspomina, słońce jest takim źródłem.

Pan

Już, już dokończę, chodzi o hotelarstwo. Tu określiłem czas, czas ... Wtedy panowało w hotelarstwie prawo gościnności. W XV w. ... Proponuję teraz krótką podróż w czasie do XV w. Symbol słońca zwróćcie państwo uwagę na różę wiatrów został zastąpiony przez herb króla Francji - Filipa. Co się dzieje w hotelarstwie. W hotelarstwie powstają takie rzeczy jak prawa, obowiązki i interwencjonizm państwa. Zwróćcie państwo uwagę, że ze zmianą róży wiatrów następowały też prawa w zakresie hotelarstwa. Mamy dzisiaj XXI w. co się dzieje w naszym hotelarstwie. Przede wszystkim króluje nowoczesne zarządzanie, ... ale mamy drugą ważną rzecz, nie gość szuka

hotelu, ale to hotele poszukują teraz gościa, używając czego, właśnie róży wiatrów. Zwróćcie państwo uwagę na podział światowego rynku hotelarskiego, 60 proc. to Stany Zjednoczone, 24 proc. to Europa. Nasz zakład turystyki prowadzi badania w zakresie rynku, kadry i finansów, aby odpowiedzieć na to pytanie. A przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, kto zajął miejsce Filipa ... kto płaci za rozwój hotelarstwa. Jakie są kierunki rozwoju. Czas na wnioski. Pierwszy generalny wniosek, który chcieliśmy państwu podać, to że szansą dla Polski, szansą naszej róży wiatrów przedsiębiorczości hotelowej w Polsce jest budowa i promocja marki - polskie hotele rodzinne, gdyż podstawową wartością w Polsce jest gościnność i rodzinna atmosfera właśnie w Polsce jest gościnność i rodzinna atmosfera właśnie z tych czasów ... Co stanowi dla nas największą barierę? To brak stabilności polityki podatkowej, ... trzy do pięciu lat, czyli tego okresu realizacji hotelu. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący spotkania

Panie prezesie podatki będą na pewno spadać i będą upraszczane. Ale dziękujemy bardzo za prezentację. Ja jednak teraz chciałbym porozmawiać z naszym sektorem technologicznym, wyższych technologii, technik informatycznych. Tu jest z nami pan prezes Aleksander ..., który miał świetny sukces z firmą Softbank, i teraz rozwija kolejne przedsięwzięcia. Jak z punktu widzenia tej naprawy innowacyjnej gospodarki wygląda te nasze źródła i bariery. Proszę bardzo.

Pan prezes Aleksander

Patrząc na to co powiedział pan premier w swoim expose, patrząc na to co dzisiaj się mówi na kongresie o innowacyjności, to można powiedzieć, że jest bardzo dobrze. Polscy informatycy zajmują, jeżeli chodzi o ranking, zajmują pierw-

sze miejsce na świecie przed Stanami Zjednoczonymi, Rosją, Kanadą. Nie dość tego, polskie szkolnictwo jest oceniane najwyżej w Europie, jeżeli chodzi o szkolenie kadr dla innowacyjności technologii. I to jest jedna strona medalu. Natomiast druga strona wygląda tak, że w 2005 r. mniej więcej 12 proc. obywateli próbowało załatwić coś przy pomocy i gospodarki, czyli przez internet, używając komputera. W 2006, to było już 6 proc., a więc połowę mniej. Jeżeli tak dalej pójdzie to pewnie już nikt nie będzie próbował, a dlaczego się tak dzieje. Dzieje się tak dlatego, że w programie rządowym na lata 2006-2007, było zaplanowane do wykonania sześć głównych systemów informatycznych w Polsce, sześć podstawowych systemów, już nie chcę państwu wyliczać, ale to jest PESEL 2, to są i deklaracje, itd. itd. Sześć. Wykonano pół jednego. Czyli 5,5 systemów jeszcze sobie leży do wykonania. Nie dość tego. Takie systemy o których mówi się wiele lat jak np. Rejestr Usług Medycznych, jak ... dwa, jak System Informacji ... Proszę państwa, u nas 10 proc. urzędów wykorzystuje dokument elektroniczny. Dlaczego tak się dzieje. Otóż, wydaje mi się dlatego, że tak naprawdę nie ma i nikt nie dyskutuje w Polsce o koncepcji nowoczesnego państwa. Jak nowoczesne państwo powinno funkcjonować, nie ma w ogóle takiej dyskusji i nikt ani poprzedniego rządu, czy poprzednich rządów, ani teraz, takiej dyskusji nawet nie próbuje wywołać, a szkoda, dlatego, że jeżeli nie wie, to niech się zapyta. Są na świecie ludzie i gospodarki, które to dobrze robią. Są i u nas środowiska, które potrafią coś poradzić. Naprawdę nie rozumiem tego, dlaczego tej dyskusji, jak nowoczesne państwo, jak procesy w nowoczesnym państwie powinny wyglądać, tej dyskusji nie ma. Takim przykładem jest Rejestr Usług Medycznych. Od pięciu lat mamy dużo dyskusji wokół

systemu informatycznego, ale tak naprawdę nie wiemy jak nowocześnie w Polsce zrobić organizację usług medycznych. To od tego trzeba zacząć. Dlaczego? Nie wiem, naprawdę. Mamy kłopot. Otóż mamy taki kłopot, że na 2007 do 2013 dostajemy z Unii Europejskiej na nowoczesne technologie, na budowę nowych systemów 14 mld zł. I to jest naprawdę kłopot, ponieważ tak patrząc pobieżnie, nikt nie wie, na co to wydać. Jakie systemy robić. Niby można by ten RUM np. zrobić. Tylko na to trzeba rozwiązać problem jak nowocześnie powinno wyglądać w Polsce leczenie. Nikt się za to nie zabiera, w związku z tym nic się z tym nie dzieje. Żeby państwu uświadomić, że te 14 mld na nowe systemy i nowe technologie, to jest mniej więcej 17 razy więcej, niż było dotychczas. Oczywiście Unia Europejska ma nadzieję, że my zrobimy skok technologiczny. Mam duże wątpliwości, czy zrobimy ten skok. A więc zachęcam wszystkich do dyskusji jak powinno wyglądać nowoczesne państwo. Zachęcam również do tego, żeby ktoś w Polsce był odpowiedzialny za budowę systemów informatycznych, ponieważ w Polsce właściwie nie ma odpowiedzialnego. Wydaje się miliardy złotych na projekty, natomiast takiej instytucji w Polsce nie ma. Trochę Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, trochę Ministerstwo Finansów, trochę Ministerstwo Szkolnictwa, ale tak na dobrą sprawę ostatnia instytucja, która to koordynowała, czyli jak gdyby mogła wymuszać na decydentach myślenie o nowoczesnym państwie, to był pełnomocnik rządu ds. elektronicznych techniki obliczeniowej i to się skończyło w 1973 r. I od tego czasu nie ma. Dziękuję bardzo.

Pani

... to mieliśmy Ministerstwo Informatyzacji, Nauki i Informatyzacji. To przecież tam chyba było to miejsce, gdzie to powinno się robić.

Przewodniczący spotkania

W każdym razie duże projekty, oczywiście projekty informatyczne mogą popychać całą gałąź przemysłu i to może rozwijać także pokrewne przedsięwzięcia w tym sektorze. Ale mamy też przykład całkowicie ... wzrostu w zupełnie nowych branżach, czysto już wirtualnych. Gościmy wśród nas na kongresie pana Rafała ..., który jest prezes firmy ... Być może państwo znają historię tego przedsiębiorstwa i on się spotyka z zupełnie innymi jak sądzę problemami, niż duże zamówienia publiczne i polityka rządu informacyjna, raczej informatyczna.

Pan Rafał

Dzień dobry państwu. Bardziej państwa dzieci mają do czynienia z naszymi produktami, niż państwo. Ja mam dwie rzeczy. Pierwsza rzecz jest to że, ... pan z Mostostalu, dla mnie ... na uczelni to jest gospodarka oparta na przemyśle. Potem mieliśmy pana, który był z branży hotelarskiej, to jest branża oparta na usługach. A ja chciałbym nawiązać do tego, co mówił pan Aleksander ..., czyli do gospodarki opartej na informacji. Nie powinniśmy przywiązywać się do tego, co już było. Powinniśmy się przywiązywać do tego co będzie, a najbliższe lata, najbliższe dziesięciolecie właściwie to jest gospodarka oparta na informacji, na informatyce, na internecie, na mediach. My powinniśmy iść w kierunku takich, w którym w którym poszła Finlandia, Izrael, to są państwa, które od dziesięcioleci przygotowują się do tego, że w ludziach jest to co jest najcenniejsze, nie w maszynach, nie w wydobywaniu, nie w produkcji trampek za przeproszeniem w Chinach, tylko w informacji, w tym co ludzie oparte to jest o wiedzę, na wiedzy, na wiedzy polskich informatyków, na polskiej myśli technicznej i to jest to, co wydaje mi się

jest kluczem do sukcesu. Ja prowadzę firmę, która jest można powiedzieć niewielką firmą, bo ma tylko ok. 400 pracowników, kilka milionów zysku, natomiast ta firma powstała z jednej osoby, z mojej osoby. Ja mając 19 lat założyłem tą firmę i wydaje mi się, że wybrałem dobrze. To znaczy, nie zacząłem pracować w firmie, która sprzedaje pasty do zębów, chociaż pewnie mając jakąś tam wiedzę o marketingu, tu panią profesor pozdrawiam, które mnie wszystkiego nauczyła. Nie poznaje mnie pani profesor chyba, to było trzy lata temu, miałem u pani trójkę chyba z marketingu, przyznaję się, ale mimo tego, jakoś mi się udało coś zrobić. Natomiast to jest druga, tu nawiązuję do drugiej kwestii, to znaczy jeśli sięgnę pamięcią do kolegów z czasów uczelnianych to dziewięć na dziesięć osób pracuje w jakiś firmach, bo jest jakiś kredyt hipoteczny, a tu jest jakiś ..., tu jest jakiś ..., tu trzeba pójść do jakiejś ... sprzedając coś jeszcze innego. Praktycznie nikt nie myśli o tym, żeby zakładać własne firmy. W Polsce jest i tak duży pęd do przedsiębiorczości. Mamy dwa, trzy miliony małych przedsiębiorstw, które ... mikro biznes, ale to oczywiście my im jeszcze podkładamy nogi w sensie, państwo, i to o czym mówiliśmy, te przeszkody, te kilka lat na zezwolenie itd. ale wydaje mi się, że nadal nie ma w Polsce mentalności wystarczającej mentalności, żeby wziąć sprawę w swoje ręce i skoncentrować się na tym, na sobie, na organicznym tworzeniu biznesu, a nie do dołączaniu się do tego co już istnieje. Oczywiście, wiadomo, że w naszych firmach też musi ktoś pracować i ludzie, którzy będą zatrudniani przez nas muszą być na rynku, ale wydaje mi się, że nadal grupa osób z inicjatywą, z pomysłem, z odwagą w naszym kraju, to trzeba mówić o odwadze, o ryzyku prowadzenia własnej działalności, nadal tych osób jest za mało, a my naprawdę jeszcze im

przeszkadzamy. Przeszkadzamy im w tym, żeby oni mogli kończąc uczelnię, nie pójść na ciepłą posadkę do marketingu danej firmy, tylko założyć własną firmę, albo wrócić do rodzinnych domów i tam pomóc w rodzinnym biznesie. To jest moim zdaniem, próg, który musimy przekroczyć. Czyli rozpoczęcie myślenia w charakterze małego przedsiębiorcy, własnego. To oni te dwa, trzy miliony małych przedsiębiorstw napędzają gospodarkę. To oczywiście duże podmioty, ale to wsparcie u podstaw, na starcie jest konieczne. Ktoś, kto zacznie pracować w kooperacji nie będzie już przedsiębiorcą, on już można powiedzieć, że jest stracony dla małych przedsiębiorstw.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo. Chciałem przejść w tamtą część sali, ale będę musiał przejść koło ministra Karola Szwarca, on bardzo chce już teraz zabrać głos, więc zanim wrócimy do realnego biznesu, poproszę pana ministra.

Pan minister Karol Szwarc

Więc ja zostanę w realnym biznesie mimo wszystko. Przepraszam państwa, ale chciałbym uderzyć w inny ... trochę. Mianowicie chciałbym zgłosić dwa postulaty, które pani profesor przekazała, które się dadzą zadekretować. Pierwszy postulat jest taki, do czego mnie jeszcze zmobilizował pan ..., żeby przywrócić dialog społeczny, czyli żeby przywrócić rangę Komisji Trójstronnej, żeby ona zaczęła pracować, żeby był dialog między przedsiębiorcami, urzędnikami, czy też politykami, a związkami zawodowymi. I druga rzecz, którą też poruszył tu pan, mianowicie została zlikwidowana Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej, co uważałem za wielki błąd. Chcę państwu tylko przypomnieć, nie będę snuł ..., że już w 56 r. została stworzona Rada Ekonomiczna i dopiero pasmo doradztwa dla rządu zostało przerwane dwa lata temu. Ale uważam, że powinno

powstać ciało o szerszym zakresie, mianowicie, że powinni tam być również politolodzy, powinni tam być socjologowie, ale powinni być także specjaliści od instytucji państwowych. Od instytucji państwowych, a nie wyłącznie ekonomiści, dlatego że pan mówił. Od instytucji, w tym od instytucji państwowych, dlatego że to co się już może, też się da zadekretować i to jest trzeba sprawa, mianowicie przynajmniej przywrócić te regulacje, które dotyczyły formowania klasy urzędniczej, przywrócić je. Przynajmniej przywrócić. Jeśli nie, wzbogacić ich o te sprawy, które dotyczą budowania nowoczesnego państwa. Ja jestem pierwszym ekonometrykiem wykształconym w Polsce i rozumiem ... w związku z tym jak pan ..., ale muszę powiedzieć, że przedział, który jest między społeczeństwem a nazwą to umownie, komputerem jest przeogromny. Po prostu nieprawdopodobny, i w związku z tym tracimy strasznie dużo szans, energii i niepotrzebnie się denerwujemy w niektórych przypadkach. Wydaje mi się, że ta sprawa, zresztą profesor Kleiber próbował jakoś to ciągnąć, nie za bardzo mu to może w całości wyszło, ale coś zrobił. Teraz jest doradcą prezydenta do tych spraw. I to co się nie da zadekretować, a to chciałbym postawić na pierwszym miejscu, to jest atmosfera. Jeśli ktoś wychodzi i w telewizji mówi, nie będą rządzić nami Kulczyki, Krauze, już nie pamiętam kogo on tam wymienił jeszcze ten człowiek, oligarchowie, jeśli będą nami rządzić, jeśli będą takie przypadki, że sprawa wydania pozwolenia na połączenie dwóch banków będzie sprawą polityczną, a nie sprawą gospodarczą, i nadzór będzie w taki sposób szachowany, to cóż mówić o przetargach. Ryba śmierdzi od głowy, kiedyś powiedział Gomułka i się złapał za głowę, nie wiedząc co mówi. Otóż, sprawa atmosfery jest tu sprawą decydującą i to czego się nie da zadekretować, a ci którzy się interesu-

ja futbolem, może nawet to zauważyli, że przyszedł facet z zewnątrz i zauważył jedną rzecz, że wystarczy skończyć z polskim pesymizmem, żeby można było osiągnąć jakieś sukcesy. Przecież my jesteśmy urodzeni pesymiści. Tak nie może być. Kto ma z tym walczyć, ci którzy kierują przedsiębiorstwami, ponieważ oni kierują ludźmi. Tych dwóch rzeczy się nie da zadekretować, ale trzeba je w sposób powiedziałbym, w dwójnasób, że tak powiem prezentować. Myślę, że resztę spraw, o których chciałem mówić, mających charakter instrumentalny, to na pewno przedsiębiorcy zafundują to nam jeszcze raz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania

Proszę państwa, dziękujemy bardzo panu ministrowi. Mamy jeszcze jeden sektor, sektor finansowy. Wracając więc do przeglądu problemu polskiej przedsiębiorczości widzianej oczyma nie tylko problemów, także źródeł wzrostu gospodarczego widzianych oczyma praktyków poprosiłbym pana Roberta Franciszka Ziębę, który zna przedsiębiorczość w obszarze tej nierealnej, tej finansowej. Dla wielu z nas to jest wciąż nierealne. Proszę bardzo.

Pan Robert Zięba

Witam. Rzeczywiście kierowałem instytucji finansowym. Praktycznie moje spojrzenie jest skrzywione, praktycznie tylko na ludzi. Dlatego może poza komputerami, oczywiście to jest bardzo istotne, które wspomagają to właściwie o wszystkim decyzje wiedza, umiejętności ludzkie. Tu w sesji plenarnej jest jakby takie dwie inspiracje, które się przewijają w tym zakresie. Ja będę się wypowiadał bardziej w sferze mikro, nie w makro jak tu większość kolegów się wypowiadała już bardziej ograniczę się do tego, w sferze odpowiednich instytucji

finansowych, rynku finansowego. Praktycznie albo one tworzą otoczenia makro, albo są wrażliwe dna rozwiązania makro. Także ja się będę tylko ograniczał do tych spraw, do konkretnie, do ludzi. Przede wszystkim stwierdzono w czasie sesji plenarnej, że władza wykonawcza potrzebuje społecznych partnerów. Bardzo mi się to spodobało. Oczywiście jak to wygląda u nas, to różnie. Można powiedzieć, że odbieram to w aspekcie ludzi, zawodów, standardów zawodowych, kształcenia ekonomicznego, kształcenia finansowego, że praktycznie ten społeczny ... dla władzy nie istnieje. Ja mówię o różnych stowarzyszeniach zawodowych, że jeżeli to stowarzyszenie zawodowe nie jest już solą w oku władzy, bo jest to albo wcześniej wymieniania jakaś oligarchia, albo jakaś korporacja, gdzie brak jest zaufania totalnie do takiego typu korporacji powoduje określone zachowania. Także reprezentując również i kształcenie finansowe i funkcjonowanie instytucji finansowych i właśnie korporacje zawodów, rynku finansowego, muszę powiedzieć, że tutaj w tym zakresie potrzebny jest duży postęp. I drugą taką częścią, drugim czynnikiem, który był poruszany na sesji plenarnej to jest właśnie podkreślanie, że głównym zasobem jest człowiek. Oczywiście to wydaje się truizm, to jest banalne stwierdzenie, ale o to chodzi, że i pozostawia się to samemu sobie ten rozwój. Przede wszystkim brakuje pewnych rozwiązań i programowych, uregulowań prawnych, jeżeli chodzi o kształcenie. Zaraz przejdę do szczegółów. I określenie pewnych wymagań dla pracowników w instytucjach, w ogóle wszystkich, ale mam te doświadczenia w instytucjach finansowych, bo są instytucje ubezpieczeniowe, czy banku, czy funduszu emerytalnego, czy rynku kapitałowego. Przede wszystkim kwalifikacje zawodowe, wiedza i umiejętności to jest bardzo istotna rzecz dla bezpieczeństwa zarówno przedsiębiorców,

bezpieczeństwa i proszę państwa, na pewno sami wiecie z czym to się wiąże i drugie, to jest bardzo istotne, ochrony interesów konsumentów. Rynek finansowy przede wszystkim funkcjonuje w tej sferze usług i w decydującej mierze odnosi się do konsumentów i w większości odnosi się do konsumentów indywidualnych, czy do gospodarstw domowych rodzinnych. Wobec tego, tutaj te kwalifikacje z tych dwóch punktów widzenia, które mają gwarantować bezpieczeństwo i przedsiębiorcy, czy posiada dobrze wykwalifikowanego człowieka; i dla ochrony interesów konsumentów, że jest właściwie obsłużony i właściwie realizuje swoje zadania. Wobec tego tak, można powiedzieć, że system kształcenia ekonomicznego, finansowego, ja mówię o tych, którzy się kształcą, uczelniach wyższych, albo często jest to wykształcenie u nas podstawowe. Bardzo często. Co to rozumiem przez to, że wykształcenie czy szkoła ostatnia. Część kształci się na studiach podyplomowych, inni się kształcą sam, może gdzieś na wyjazdach, natomiast bardzo często się na tym poprzestaje. Jako menedżer ... zgadzam się z panem prezesem Jaskułą, która wiele elementów tu poruszył, tylko w sposób sygnały. Kończący studia przychodzi i uważa, że wszystko umie, praktycznie to jest podstawowa wiedza. Dopiero kształcenie w zakresie specjalizacji, uzyskaniu ... wiedza określona dopiero powoduje, że ten pracownik jest przydatny. Natomiast nasze uczelnie wyższe, zwłaszcza publiczne, bardzo często ograniczają się właśnie do dania tej wiedzy teoretycznej, brak jest tej wiedzy i umiejętności praktycznych. Tu brak tej wiedzy i umiejętności praktycznych jest dużym ograniczeniem i dużym utrudnieniem również dla samych ludzi nie tylko dla przedsiębiorców. Brak jest weryfikacji wiedzy i umiejętności w czasie, albo często wykształcenie, nie później niż zaktualizowane. Widzimy to, i spotykam

się i jako menedżer zatrudniający tysiące ludzi i teraz jako zajmujący się kształceniem bardzo specjalistycznym w zakresie doradztwa finansowego, że przychodzą, proszę państwa bardzo często to pada, że przychodzą jako wtórni analfabeci ludzi. Także tu w tym zakresie jest bardzo, bardzo duża bariera. Przede wszystkim brak jest standardów zawodowych. Mamy w tej chwili co prawda przymus, nie wiem na ile on jest silny, z dyrektyw Unii Europejskiej, która opracowuje standardy zawodowe, jestem członkiem komisji standardów zawodowych, ale proszę państwa idzie to jak po grudzie. To znaczy jasno określić kwalifikacje pracowników w określonych zawodach, a powstają nowe zawody. Zupełnie nowe zawody powstają. One nie są uregulowane prawnie. Mnie nie chodzi o regulację, nie chodzi, żeby ta regulacja sprzyjała jak pan prezes Jaskuła powiedział, nie utrudniała, ale chodzi o to, żeby dać szansę na przedsiębiorczość, na innowacyjność, żeby na tą edukację społeczeństwa, czy na kształcenie nowej jakości, np. na rynku usług finansowych. Tu tej standaryzacji nie ma. Jeżeli nie ma standaryzacji trudno tworzyć regulacje, a bardzo często się tak robi. Nie ma standardu, a tworzy się regulacje, to znaczy i prawne, albo ja tutaj zmierzam do licencji. Mówi się o licencjach. Mówiliśmy tutaj pani profesor mówiła o jakości instytucjonalnej. Na pewno państwo wiecie wszyscy, że na 177 krajów Polska jest na 165 miejscu, jeżeli chodzi o licencjonowanie działalności, nie tylko zawodowej, w ogóle. Tego nie było tutaj, to uzupełniam, ale na pewno to wszyscy znają. Dlatego to też jest pewien element, związany jest z funkcjonowaniem tych zawodów, czy z funkcjonowaniem pracowników. Problem licencjonowania przez administrację centralną, czy protest przeciwko funkcjonowaniu samodzielnemu korporacji zawodowych, od razu się to kojarzy negatywnie. Ja przypomnę,

że to wynika z braku zaufania, a tu byłaby potrzebna raczej certyfikacja poszczególnych zawodów. To znaczy, poddanie się weryfikacji wiedzy i umiejętności dla realizacji określonego zawodu. Nie jakieś formalne działania, ale po prostu wiedza, kształcenie w tym zakresie i cały system organizacji w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo. Teraz poprosimy o głos panią, która zna dobrze jakość polskich kadr, bo reprezentuje firmę ... Jak wygląda w ogóle przygotowanie tego kapitału ludzkiego. Pani z pewnością biorąc udział w wielu negocjacjach doskonale nam to przybliży i zakończylibyśmy proszę państwa ten nasz przegląd przedsiębiorczości jeszcze rozmową z dwoma paniami, które reprezentują klub przedsiębiorczości i przedsiębiorców. Proszę bardzo pani Grabkowska.

Pani Justyna Grabkowska

Justyna Grabkowska, witam serdecznie. Nasza firma rzeczywiście ma ogląd tego jak wygląda szkolenie i przygotowanie kadr biznesowych wyższego szczebla w Polsce. I z naszego punktu widzenia jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Negocjacje jako takie, czyli komunikacja między pionowa i pozioma między departamentami w firmach, ale również na zewnątrz komunikowanie przekazu danej firmy i danych menedżerów w świat, to jest jeszcze pole do dużego popisu dla firm, które u nas zaczynają działać. My interesujemy się tym, w jaki sposób komunikacja przebiega między poszczególnymi menedżerami. Widzimy jakie są braki, szczególnie jeżeli chodzi o negocjacje. Teraz w tych, w ostatnich tygodniach widzimy jak wyglądają negocjacje między poszczególnymi grupami społecznymi a przedstawicielami rządu, widzimy jak poszczególne grupy społeczne np. lekarze radzą sobie w negocjacjach, gdzie rzeczywiście żadnego przy-

gotowania nie ma menedżerskiego ani odpowiedniej komunikacji i społecznej i wewnętrznej. Także tutaj rzeczywiście jest dużo do zrobienia i trzeba nad tym pracować, trzeba rozwijać świadomość nie tylko menedżerów, którzy pracują w dużych korporacjach, bo ci radzą sobie w miarę dobrze, ale szczególnie tych średnich wielkości firm, tutaj to kuleje. I grupy społeczne poszczególne, tutaj komunikacja i negocjacje, tu jest jeszcze dużo do zrobienia.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo. Pani Grabkowska mówiła o jakości kadr i teraz płynnie przechodząc do środowiska reprezentantów przedsiębiorców, chciałbym zapytać państwa, czy życzyście sobie twardego przestrzegania reguł i ogłoszenia przerwy za 12 minut, bo jeśli nie, jeśli są jeszcze jakieś, w każdym razie za 12 minut zapytam o to ponownie. I teraz w takim razie poproszę panie z Koła Klubu Przedsiębiorczości i Przedsiębiorców Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego o już jakby przejście do tego, jak przedsiębiorcy w grupie widzą swoje problemy. Proszę bardzo.

Pani

Monika Szczerbak. Ja reprezentuję tak jak już tu pan redaktor powiedział na początku Klub Przedsiębiorców i Przedsiębiorczości jaki powstał z inicjatywy pani prof. Maczyńskiej przy Polskim Towarzystwie Ekonomicznym. Proszę państwa, tak naprawdę przedsiębiorcy zrzeszeni w tym klubie mają bardzo podobne problemy jakie tutaj państwo wygłosiliście. Przychyłam się do tych postulatów, który pani wygłosiła. Jak najbardziej wszelkie badania, które sama osobiście prowadziłam na temat wykształcenia nie tylko pracowników, ale także kadr zarządzających i to wśród przedsiębiorców małych są olbrzymie. Są niedostatki. Jak państwo myślicie, z przeprowadzonych

moich badań nad przyczynami upadłości przedsiębiorstw, co było główną przyczyną. Główną przyczyną proszę państwa, to błędne zarządzanie. Większość to celowe działanie, ale pomijając to celowe działanie, to tak naprawdę ci przedsiębiorcy skończyli swoją edukację tak jak tutaj pan Franciszek Zięba zasygnalizował na tym wyższym stopniu, natomiast nie było żadnego dokszałcenia. Nie korzystając z nowych metod proszę państwa zarządzania. Stąd też ja też gorąco zachęcam państwa, którzy reprezentujecie na tej sali przedsiębiorców do zrzeczenia się, do wstąpienia do naszego klubu, ponieważ chcemy wspólnie pomagać sobie w tych problemach jakie na co dzień spotykamy się, z jakimi się spotykamy. Proszę państwa, muszą powiedzieć o jednym problemie, ponieważ prowadziłam taki sondaż - czynnik ludzki. Czynnik ludzki, czyli pracownicy, młodzi pracownicy, którzy tak naprawdę przechodzą, mają wyższe wykształcenie, ale są to ludzie, którzy wykonują czynności odtwórczo. Nie ma w nich jakiej części do działania, nie ma pomysłów, nie ma jakiejś innowacyjności. To co ja powiem, proszę zrobić, oczywiście zrobi, natomiast coś ponadto, coś swojego nie ma. I to jest naprawdę jeden z wielu problemów. W szkołach wyższych proszę państwa, również, tu była dzisiaj mowa, pani minister powiedziała, że należy i promuje konkurencję. Oczywiście, zdrową konkurencję. Proszę państwa, musi być zdrowia, musi być umiejętność współpracy w zespole. Ja również wykładam na SGH i ja obserwuję grupę studentów, którzy rzeczywiście jest tzw. wyścig szczurów. Ja natomiast bym chciała, żeby wiedza, którą pozyskują, żeby była spożytkowania i umieć się nią dzielić. Ludzie nie umieją się dzielić wiedzą, a tak naprawdę powinni wiedzieć, że to jest jedyny czynnik, którym się podzielimy i który dla nas zostaje. Także proszę państwa tym akcentem chciałabym jakby zakoń-

czyć i zaprosić państwa serdecznie do wstąpienia do współpracy z naszym Klubem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania

Kochajmy się, zrzeszajmy się, ale jest jeszcze przedsiębiorca, który ..., dużo przedsiębiorców. Proszę bardzo zanim pani oddam głos.

Pan

Nazywam się Henryk, jestem prezesem Polmosu Białystok. Oprócz tego pracuję na Uniwersytecie w Białymstoku. Jestem dr hab. prof. nauk ekonomicznych i kieruję zakładem przedsiębiorczości na Wydziale Ekonomii i Zarządzania. Chcę powiedzieć, że przysłuchuję się tej dyskusji i jak dotąd jest mi smutno. Jest ona dosyć chaotyczna i trudno się do wszystkiego ustosunkować, ale ja bym ustawił priorytety w ten sposób. Ja chcę powiedzieć, że chociażby przez to, w jaki sposób się przedstawiłem, to chcę powiedzieć, że dla mnie najważniejsze jest przedsiębiorstwo, przedsiębiorczość i przedsiębiorca. Przedsiębiorstwo jest jedyną instytucją, która wytwarza wartość dodatkową, a wszyscy inni próbują się jakoś podczepić przynajmniej do części tej wartości wytworzonej przez przedsiębiorstwo i dobrze, bo dla wszystkich miejsca w przedsiębiorstwach nie ma. Nie wszyscy mamy to szczęście, żeby wytwarzać wartość dodatkową. Niech ci inni się podczepiają, ale nie może być tak, że ci, którzy są podczepieni jakoś pod nas mieli lepiej niż my, którzy o to wszystko walczyliśmy i nie śpimy. Więc to, o czym mówił pan minister jest ważne, ta atmosfera. Przedsiębiorca powinien być bohaterem. Natomiast pewnie to są jakieś zaszłości jeszcze, które u nas pokutują, które lokują bardzo daleko przedsiębiorcę w prestiżu zawodów. Oczywiście wszyscy chętnie narzekają. Narzekają, że za mało zarabiają. Oczywiście te przepisy, ta rejestracja firmy jest

bardzo długa, ale ci najbardziej pokrzywdzeni, którzy tak mało zarabiają niech sobie założą firmę i sami sobie będą płacić ile tylko zechcą. Wolność mamy, jakby nie patrzeć to mamy wolność. Niekoniecznie samo zatrudnienie. I to o czym mówił pan kolega, pan prezes, że o te, niestety widzę wśród młodzieży, że większość ciągle jeszcze, przynajmniej na uczelniach ekonomicznych rozgląda się, gdzie tu znaleźć jakieś zatrudnienie, a nie myśli, żeby samemu pracować dla siebie. I to jest pewien problem i wcale nie absolwenci nauk, kierunków ekonomicznych najchętniej zakładają przedsiębiorstwa. Dlaczego. Wydaje mi się, że my wykształceniu ekonomistów zbyt duży nacisk kładziemy na bariery. Tak jak w tytule dzisiejszej sesji. Więc zwykle mówimy, trzy szanse, trzynaście barier i ci biedni studenci nabijają sobie tych barier do głowy, i później boją się być może rozpocząć działalności. I jeszcze do paru kwestii bym się ustosunkował. Tu mój przedmówca powiedział coś takiego: ochrona interesu konsumentów przez sektor finansowy. Ja ilekroć słyszę jak sektor finansowy troszczy się o konsumentów i robi wszystko dla nich, w trosce o nich, to trochę zawsze się uśmiecham, bo przede wszystkim sektor finansowy robi to wszystko dla siebie. Powiedzmy sobie prosto w oczy, to biedni prezesi w tych bankach nie śpią i się martwią, żeby przedsiębiorcy mieli dobrze, a jak tylko mogą, to im życie utrudniają. I co bym jeszcze powiedział. Jeszcze może do pana redaktora. Mnie się wydaje, że w ogóle rola prawdy ekonomicznej w rozwoju przedsiębiorczości. Moim zdaniem jest chyba tak, że trochę przeszkadza w rozwoju biznesu takie sportowe podejście do biznesu. Kiedy podajemy te różne klasyfikacje. Był taki czas, że np. pan prezes Orlenu Chałupec, jego zdjęcie było w każdej „Rzeczpospolitej” i był największym biznesmenem i kiedy mamy

w kraju główny cel inflacyjny, kiedy wiemy, że największym nośnikiem inflacji jest paliwo i to paliwo drożeje w ciągu roku 253 razy i przedsiębiorstwo, które je produkuje chwali się 2-milairdowym zyskiem. Ja formułuję taką tezę, iż niemożliwe jest, aby żadne przedsiębiorstwo działające na rynku konkurencyjnym mogło zrealizować w Polsce 2 mld zysku netto. Jeśli ono ten zysk realizuje, że to znaczy, że nie jest to rynek konkurencyjny, to jest po prostu monopol. I niestety tak jest. Moim zdaniem niestety tak jest, że właśnie niekiedy się zapomina o tym i tworzy się taki fałszywy obraz. To może tyle na razie.

Przewodniczący spotkania

Dziękuj bardzo. Dziękuję także za dres pod kierunkiem, pod adresem mediów. Jeszcze obiecałem głos pani Marcie Szklarskiej.

Pani

Ja jeszcze przedtem, jeśli pan redaktor pozwoli, chciałam tylko panu profesorowi powiedzieć, że bardzo przepraszam, ale nie zgadzam się na określenie, że jest chaotyczna. Jeśli już, to jest spontaniczna, a tego właśnie nam potrzeba, bo nie możemy w ramy wkładać naszej dyskusji, nie po ramy tu przyszliśmy, tylko właśnie po spontaniczność. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący spotkania

Za chwilę będziemy ją porządkować pani profesor.

Pani

Dzień dobry. Witam państwa. Marta Szklarska. Chciałam się jeszcze ustosunkować ogólnie do zabieranych głosów jeżeli chodzi o osoby, które zakładają własne przedsiębiorstwa i własne firmy. Swojego czasu prowadziłam badanie, była to m.in. moja praca dyplomowa, która badała szkoły prywatne i szkoły państwowe pod kątem właśnie przedsiębiorczości

i wyniki może nie były aż tak bardzo zaskakujące, bo faktycznie w szkołach prywatnych wyższych naprawdę większość osób decyduje się i chce zakładać własne firmy i chcą pracować i w znacznej części pracują, bo często muszą płacić za tą szkołę, może to z tego wynika. Natomiast kwestia pracy u innych. W sumie, gdyby nie było osób, które pracują w firmach, nie byłoby przedsiębiorczości, bo każdy jeżeli by zakładał własną firmę, to też by chyba nie dało rady prowadzić biznesu. Natomiast chciałbym w związku z tym przejść właśnie do kapitału ludzkiego. Przedsiębiorczość jest naprawdę bardzo, bardzo ważna, ale właśnie dzięki ludziom tak naprawdę możemy się rozwijać, te firmy mogą rosnąć, czy firmy szkoleniowe, czy właśnie ... i to są głównie ludzie. I przede wszystkim ja jako firma prowadząc właśnie projekty konsultingowe z zakresu doradztwa personalnego nadzoru kadr i płac, bardzo często się spotykam z problemami. Coraz częściej się spotykam z pozytywnymi sygnałami, jeżeli chodzi o właśnie zatrudnianie ludzi i coraz więcej jest nowych systemów, m.in. właśnie elastyczne systemy zatrudnienia, które się pojawiły, co prawda nie zawsze są właściwie wykorzystywane, nie zawsze znajdują się firmy, które to robią tak jak należy. Natomiast już są, już są przepisy, już są regulacje. Nie zawsze jeszcze konkretne, nie zawsze jeszcze dokładne. Koszty zatrudnienia rosną i faktycznie ta kwestia równowagi pomiędzy pracodawcą a pracownikiem jest bardzo trudna do zachowania. Natomiast właśnie spora jeszcze część wskaźników, norm, prawa regulacji właśnie w zakresie zatrudnienia pracowników, wszystkich kwestii z tym związanych naprawdę utrudniają życie przedsiębiorcom. Jeżeli chodzi np. o samą kwestię bezrobocia bezrobotnych, to niesamowicie trudno jest np. agencjom zatrudnienia korzystać z baz danych urzędów pracy. To jest niemalże

niemożliwe i bardzo czasochłonne, żeby, jeżeli agencja zatrudnienia ma przykładowo kontrakt, gdzie może pozyskać ludzi na stanowiska konkretne w ciągu dwóch tygodni, niestety przez urząd pracy zajmuje się to ok. 1,5 miesiąca i naprawdę te regulacje są bardzo trudne. Poza tym np. kwestia ograniczeń zatrudniania i delegowania pracowników za granicę. Faktycznie może jest to pozornie zagrożenie odpływu kapitału ludzkiego za granicę, ale z drugiej strony ci ludzie są zatrudnieni w Polsce, odprowadzają składki ZUS i część podatków w Polsce, więc ten pieniądz jest tutaj zatrzymany. Przez to ludzie też są zatrzymywani, bo są bardziej związani. To tutaj będą mieli emeryturę, to tutaj mają książeczki, ubezpieczenia itd. Stąd ograniczanie możliwości delegowania pracowników za granicę przez firmy, czy przez agencje zatrudnienia w tym wypadku jest raczej utrudnieniem niż próbą zatrzymania kapitału ludzkiego, bo dzięki temu właśnie zatrzymuje się ludzi tutaj w Polsce. Jeżeli również odnosząc się do tak aktywnie i bardzo dynamicznie powstających na polskim rynku agencji zatrudnienia, których jest w tej chwili ponad 2,5 tys., to naprawdę brakuje regulacji i właściwej weryfikacji tych agencji bo naprawdę wiele z nich funkcjonuje albo na pograniczu prawa, albo wręcz nawet ignoruje i przez to coraz częściej jest brak właśnie zaufania do agencji zatrudnienia, a one jednak są instytucją wspomagającą zatrudnienie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo. Poroszę państwa, muszę zapytać o przerwę, czy chcecie pójść na kawę teraz. Musi być głosowanie, bo widzę, że niektórzy chcą, niektórzy nie. Chcemy? Proszę bardzo, w takim razie przerwa do godz. 17,30. Zapraszam po przerwie.

Mili państwo wracamy do debaty. Poproszę jeszcze w ramach z cyklu przedsiębiorców, głosów przedsiębiorców. Poproszę pana Tokarskiego o zabranie głosu. Poroszę panie prezesie.

Pan prezes Tokarski

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie. Nazywam się Andrzej Tokarski. Reprezentuję Europejską Grupę Doradczą firmę należąca do sektora małych i średnich przedsiębiorstw z obszaru firm szkoleniowo-doradczych. Jestem reprezentantem może tego środowiska, które dotyka jednej i drugiej strony problemów, na które napotykają przedsiębiorcy. A chciałem się skupić konkretnie na jednym problemie i odnieść się do kilku elementów, które tutaj zostały wcześniej wspomniane, że tak naprawdę proszę państwa nie brakuje nam inicjatywy naszych przedsiębiorców tylko ta inicjatywa w różny sposób jest tłamszona i ona jest tłamszona przez nie tyle uwarunkowania i procesy legislacyjne, co przez interpretację tych przepisów i dowolność zachowań urzędników na różnym poziomie. I mogę przytoczyć tu kilka kwestii, kilka problemów, które napotkałem tam na tej drodze w ramach różnego rodzaju procesów. Chciałbym się skoncentrować na dwóch, a jednym szczególnie ważnym, np. dnia dzisiejszego i kontaktu bezpośrednio z firmą. Pierwszy problem, na którym napotykamy. Proszę państwa, mówi się o wielkiej szansie dla polskiego biznesu i polskiej gospodarki, czyli pieniądzach z Unii Europejskiej. I to jest prawda proszę państwa, to jest naprawdę wielka szansa. Tylko co z tego, jeżeli mamy przedsiębiorców, którzy chcą skorzystać z tych pieniędzy, mamy przedsiębiorców, którzy korzystają z tych pieniędzy, mamy firmy doradcze i to mówię na własny przykładzie, które korzystają z projektów i realizują projekt w ramach kapitału ludzkiego, gdzie mamy do czynienia z prefinsowaniem, czyli zaliczkowaniem środków unijnych i później-

szym rozliczaniem tych pieniędzy w ramach realizacji projektu, a z powodu opieszałości urzędniczej i beztroski urzędniczej, taki przedsiębiorca jak ja, a nie jestem jedyny, proszę mi wierzyć, finansuje te szkolenia z własnego budżetu. I takich przykładów mógłbym mnożyć. Kuriozalną rzeczą jest sytuacja, w której projekt kończy się 31 grudnia 2007 r. i firma, czy też instytucja szkoleniowa musi pisać wnioski do jednostki finansującej, albo jednostki wdrażającej prosząc o przedłużenie możliwości realizacji projektu ze względu na niezrealizowanie terminu sprawdzenia merytorycznego sprawozdania z realizacji projektu przez urząd, przez instytucję, która refinansuje środki. Jakie narzędzie ma przedsiębiorca? Żadne. Przedsiębiorstwa zawsze musi się wywiązać z terminu narzuconego. Instytucja, która stoi po drugiej stronie i tak naprawdę nie przepisy, tylko ludzie, którzy są po drugiej stronie, którzy bardzo często i trzeba o tym twardo i głośno mówić, są nieprzygotowani do pracy, opóźniają procesy. Drugi przykład proszę państwa z dnia dzisiejszego. W woj. dolnośląskim zostały ogłoszone pilotażowe programy z kapitału ludzkiego. Ja akurat mówię o tym procesie, ponieważ jesteśmy firmą szkoleniowo-doradczą bardzo dużo korzystamy i staramy się pomagać firmom w pozyskaniu funduszy na szkolenia, ale sami pozyskujemy te fundusze i staramy się szkolić bezrobotnych, czy też osoby, które chcą się przekwalifikować. I zostały uruchomione w wielu województwach, ale m.in. w województwie dolnośląskim, programy pilotażowe w ramach kapitału ludzkiego, które mówią o pewnych grupach społecznych, nie będę wchodził w szczegóły, bo to nie jest istotą tego działania. Natomiast rzeczą kuriozalną jest to, że w dniu jutrzejszym na godz. 15,30 wyznaczony jest termin złożenia wniosku i to jest nieodwołalne, jest to konkurs zamknięty. Natomiast od

dnia wczorajszego nie można sporządzić wniosku on line w generatorze wniosku, ze względu na to, że ten generator się zawiesza i nie ma odpowiedzi. I tu wspomnę słowa pana prezesa już chyba nieobecnego, który mówi o tym, że rzeczywiście nie mamy wykorzystanych tych technologii innowacyjnych, nie mamy wykorzystanego Internetu, i nie będziemy go mieć bo na pytanie mojego pracownika co się dzieje z serwerem, dlaczego nie można wpisać wniosku, który tak de facto uniemożliwia złożenie tego wniosku i uzyskania dotacji na szkolenia, odpowiada - proszę państwa macie za słaby komputer i za słabe łącze. Dla wtajemniczonych powiem, że firma pracuje na czterogigowym łączu, ponieważ posiada własny serwer i ma ok. kilku tysięcy wejść na stronę internetową. I taka jest odpowiedź urzędnika. I trzeba o tym twardo mówić, że ta beztroska osób, które są po drugiej stronie, jest naprawdę największą barierą dla nas i dla wielu ludzi, którzy mają inicjatywę, chcą coś zrobić. I to jest myślę, że taka dość smutna refleksja, ale niestety ona jest wzięta z życia i bym mógł mnożyć tych przykładów mnóstwo opierając to na moich doświadczeniach, doświadczeniach, które pochodzą bezpośrednio od przedsiębiorców, ponieważ swego czasu od 2004 r. do 2006 r. prowadziłem sam bezpośrednio taki projekt związany z seminariami dla przedsiębiorców - zarządzanie projektem współfinansowanym ze środków pomocowych Unii Europejskiej. I to była liczba ok. 7 tys. przedsiębiorców z całej Polski i niestety wszędzie jest ten sam problem, ten, o którym powiedziałem. Opieszałość i beztroska po drugiej stronie tam, gdzie się stykamy na tej granicy biznes - administracja.

Przewodniczący spotkania

Bardzo dziękuję Rzeczywiście jakość administracji to często wymieniany problem w rozwoju przedsiębiorczości. Poprosiłbym

o głos teraz może pana Jerzego ..., który jest nie tylko bada nasze opinie, ale także kieruje jako wiceprezes Instytutem Badania Opinii i Rynku Pentor. I przeszlibyśmy po jego uwagach do głosów reprezentacji, czyli organizacji reprezentantkich: izb, stowarzyszeń. Bardzo proszę Jerzy, twój głos.

Pan Jerzy - Instytut Badania Opinii i Rynku Pentor

Dziękuję bardzo. Ja się oczywiście państwu wytłumaczę się w jakim charakterze tu występuję. Otóż, postarałem się bardzo liberalnie podejść do tematu, czyli ludzie biznesu i polityki o źródłach i barierach wzrostu gospodarki. Powinienem więc odpowiedzieć, że na pewno nie jestem politykiem, jestem skromnym człowiekiem biznesu, bo od 17 lat współprowadzę firmę badawczą, stąd jestem też analitykiem zjawisk zarówno społecznych, gospodarczych jak i politycznych, bo we wszystkich tych sferach tego rodzaju analizy i badania prowadzę. Więc, żeby w ramach tej spontanicznej dyskusji jakoś zaznaczyć inny, czy niedokładnie ten sam punkt widzenia, chcę postawić na początek pytanie: Jak te dwa światy o których mówimy, czyli świat polityki i biznesu się, jak te światy się do siebie mają. Moim zdaniem, i tu pewnie nie będę dysponował odmienną od państwa opinią, że ten stan tych relacji jest mocno nienormalny. Można co najwyżej domniemywać, czy mieć nadzieję, że może są, albo będą symptomy zmierzania do normalności, bo nadzieja jest w życiu rzeczą potrzebną. Gdyby chcieć znaleźć jakiś ewidentny dowód na tę nienormalność, to można byłoby sięgnąć do powszechnie przecież głoszonych tez jeszcze do niedawna, że zasługą poprzedniego rządu było to, że się nie zajmował gospodarką, czyli albo nie zdażył, miał inne zainteresowanie i dlatego niczego nie zepsuł. Gdyby tak poważnie chcieć pomyśleć na czym ta zasługa polega, to pewnie należałoby powiedzieć, że to tak jakby mechanik odpowiadający

za sprawność samochodu się z zasady nie interesował jego silnikiem. To jest opisowa teza moim zdaniem podkreślająca tę nienormalność. Gdyby chcieć odpowiedzieć na pytanie, jakie są oczekiwania czy priorytety ludzi biznesu, nie będę tego rozwijał, pani profesor powołując się na przeróżne źródła, zresztą myślę, że tu wszyscy jesteśmy już totalnie znudzeni. Wystarczy przypomnieć, zespoły Kluski, Sztejnfelda, Hausnera. Starsi pamiętają zespół Leszka Balcerowicza ds. odbiurokratyzowania. Nie wiem czy był rząd, który jakiejś komórki w tym zakresie nie powoływał. Gdyby chociaż jeden był skuteczny, to by pewnie nie musiały być następne.

Przewodniczący spotkania

Tu panie prezesie, chwileczkę przerwy. Przed drzwiami dosłownie spotkałem ministra Krupińskiego, który jak wiecie państwo przygotowywał pakiet zmian w prawie, który miał ułatwić przedsiębiorczość. W zasadzie opiekował się tym pomysłem pakietu Kluski, ale już tych drzwi nie przekroczył, mimo, że gorąco zapraszałem i przyszedł na nasze zaproszenie do tego, do naszego tutaj grona, jednak coś go odwołało sprzed drzwi. To jest rzeczywiście pewien taki nieszczęśliwy moment.

Pani

Poziom ryzyka był zbyt duży.

Przewodniczący spotkania

Przepraszam bardzo, proszę bardzo panie prezesie.

Pan Jerzy - Instytut Badania Opinii i Rynku Pentor

Zapewne. Jakie są te bariery to tych list cytowanych jest już tyle. One się oczywiście sprowadzają do takich grubych kategorii jasnego, stabilnego prawa gospodarczego, nieopresyjnych działań służb fiskalnych, dawnego sądownictwa gospodarczego, elastycznych form zatrudnienia, dostępności do środków, itd. itd. Ale to jest znane. Natomiast gdyby przewrotnie zadać

pytanie, a jakie są oczekiwania, czy priorytety ludzi polityki wobec biznesu. Czy tu jest taka całkiem jasna odpowiedź. Jedno jest pewne, na pewno politykom zależy, żeby były duże wpływy budżetowe, aby było co dzielić, subsydiować, premiować, udzielać ulg, zwolnień, itd. To jest poza dyskusją. Ale co poza tym. Od czego te wyobrażenia, czy oczekiwania mogą zależeć, czy chodzi tu o jakieś identyfikacje ideologiczne, wtedy być może dla polityków lewicy takie eksponowane powinny być prawa pracownicze, ale z tym jak wiemy bywa różnie. Czy też projekcja jakiś bardzo personalnych upodobań, że już demagogicznie powiem, np. sylwestrowy kulig z oligarchą. Myślę, że znamy w miarę, przynajmniej tę propagandową postawę wobec biznesu poprzedniej ekipy rządowej, jej jakimś takim antisloganem mógłby być chyba zwrot ze spotu wyborczego „mordo ty moja”. Ale jakich wyobrażeń spodziewamy się po obecnym rządzie i jego zapleczu parlamentarnym. Powtórzę, liberalno-ludowym zapleczu parlamentarnym. Tu zostają nadzieje i oczekiwania. Dlaczego te dwa światy biznesu i polityki tak bardzo do siebie w Polsce nie pasują. Myślę, że bardziej w Polsce i na pewno nie jest to obserwacja uniwersalna. Dlaczego one są tak turbulentne. Całkiem niedawno mieliśmy do czynienia z manifestacyjnym kumoterstwem tych światów, potem mieliśmy do czynienia z demonstracyjnym dystansem. Pytanie, jaki standard w tym względzie powinien obowiązywać, co byłoby pożądane i co byłoby właściwe. Kolejny element tytułu dotyczy wzrostu gospodarczego. Można by zapytać jaki jest stosunek do wzrostu gospodarczego tych dwóch kategorii, ludzi biznesu i ludzi polityki. Dla ludzi biznesu odpowiedź jest prawdopodobnie prosta, to jest tak jak z podniesieniem się poziomu wody w basenie, wtedy wszystkie łodzie i te największe, średnie, mniejsze i te całkiem najmniejsze nawet, profesjonalne mycie

samochodów, wtedy wszystkie te łódzki podnoszą się do góry, wzrost gospodarczy profituje wszystkim uczestnikom tego procesu. Wyjątkowo prosta chyba konkluzja. Natomiast jaki stosunek do wzrostu gospodarczego mają politycy. Na pewno ważne jest, żeby trafić właściwy cykl cyklu gospodarczego, żeby wtedy kiedy pieniędzy, przejmować władzę, kiedy pieniędzy będzie więcej, a nie wtedy kiedy trzeba zasypywać dziurę budżetową. Ja oczywiście celowo odwołuję się do pewnych stereotypów, bo nie jest oczywiście prawdą, że politycy nie mają przekonań, wyobrażeń, chęci, czy dobrych intencji w zakresie stwarzania warunków dla wzrostu gospodarczego. Pytanie tylko dlaczego one są tak niesystematyczne, nieprofesjonalne, w konsekwencji nieefektywne. Czyli na pytanie, o te bariery przyznaję się, łatwiej mi mówić o barierach niż o źródłach, należy powiedzieć tak, że są to jedną z tych ważnych barier jest nieadekwatne do potrzeb i w konsekwencji oczekiwań społecznych, ewidentnie nieracjonalne relacje między światem polityki i światem biznesu. I teraz krótko jakie jeszcze bariery można by tu wymienić. Na pewno brak jasnych i stabilnych celów polityki gospodarczej, była o tym wielokrotnie mowa. Dodam tylko tyle, od czasu wejścia Polski do NATO i Unii Europejskiej, wtedy było proste. Jakie są cele tego kraju. Mówiło się, trzeba wejść do NATO i Unii, temat był załatwiony. Teraz jest trudniej, i tych odpowiedzi na tak zadane pytanie jest albo kakofonia wielogłosu, albo po prostu cisza. Tu już są zdania jak widać podzielone. Brak mechanizmu strategicznego myślenia. W ogóle żyjemy w świecie, kiedy w ogóle myślenie na dłuższy dystans jest szalenie trudne we wszystkich wymiarach. W polityce ona się ogranicza od wyborów do wyborów, te cykle się nam skracają nawet z czterech do dwóch lat. A jako że wyborów jest dużo, to praktycznie jeste-

śmy permanentni w jakiś kampaniach wyborczych. Brak instytucjonalnego zaplecza eksperckiego i to na wszystkich możliwych poziomach. Zlikwidowane zostało Rządowe Centrum Studiów Strategicznych. Miało być za rządu Belki powołane narodowe centrum takich studiów, oczywiście nie zostało powołane. Ale tego zaplecza nie ma także na poziomie partii politycznych. Czy ktoś słyszał czy widział te polityczne ... W związku z tym są skutki takie, że są nawet autorskie programy premierów z takiego lub innego miasta jakby tak łatwo było bardzo rozsądny złożony program opracować tak sobie z soboty na niedzielę. Ale takiego zaplecza eksperckiego chyba również nie ma na poziomie społeczeństwa obywatelskiego o ile w ogóle o tym społeczeństwie można mówić w sensie istniejącym. I dodajmy, brak efektywnych, społecznie i politycznie kryteriów wartościowania pozytywnych stanów rzeczy w tej sferze gospodarczej. Wydaje mi się, że trudno nam jest dokonywać odpowiedzialnych ocen różnych zjawisk, czy realizowanych polityk, bo nie mamy zdefiniowanych kryteriów według których byśmy to musieli robić. Można by sobie wyobrazić, że można by te kryteria wystandaryzować, można byłoby opracowywać doroczny raport o stanie państwa w najważniejszych wymiarach, ani takiej metody, ani takiego wysiłku w tym kierunku nikt nie podejmuje. W związku z tym po wygłoszonym expose kolejnym expose, kolejnego premiera jest pytanie, a co naprawdę z tego wyniknie i szczerze mówiąc, nikt nie jest w tym zakresie mądry. Jednym się coś podoba, drugim się nie podoba, natomiast o skutkach będziemy mogli powiedzieć, jak one nastąpią. Natomiast na pewno nie na podstawie zapowiedzi. Była mowa, więc powtórzę braki w zakresie budowania kapitału społecznego, czyli społecznego zaufania, brak kultury myślenia o przyszłości, czy generalnie brak profesjonalnych mechanizmów

rzządzenia. Rzeczywistość się komplikuje, natomiast mechanizmy i narzędzia w tym zakresie są mocno niedoskonałe i jak widać niewystarczające. I zupełnie na koniec, żeby nie być tylko w tej poetyce narzekactwa. Przepraszam, tu sobie pozwolę na pewien drobny partykularyzm. W pewnych kręgach wspomniany już prof. Kleiber przywołany, ja przywołam również inicjatywę również pani profesor, dzisiaj nam przewodniczącej, myślę, że potrzebie filozofii myślenia typu foresight, czyli myśl przewidywania, optymalizowania przyszłości. Mnie się podoba taka definicja tego foresight, prof. Leszka Jasińskiego, dyrektora ..., czyli jest to aktywne budowanie obrazu przyszłości, ale takie usystematyzowane. Taki program jest aktualnie realizowany. On jest na półmetku pod hasłem „Narodowy Program Foresight Polska 2020”. Państwo w materiałach macie taką ulotkę, organizatorzy kongresu zgodzili się ją tam dołożyć, oraz jest po to, żeby zbudować jak najszerszy, najbardziej kompetentny, głównie w obszarze ludzi biznesu, zespół ekspertów zewnętrznych, czyli tych ekspertów, którzy zweryfikują na ile tezy, przewidywania, założenia scenariuszy optymalnego rozwoju Polski są nie tylko pożądane, ale na ile możliwe. Jeżeli państwo będą uprzejmi z tego zaproszenia skorzystać, to przynajmniej damy sobie szansę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo. Proszę państwa na styku z administracją pracują te instytucje, które teoretycznie mogłyby być ... mogłyby być proszone o bardzo kompetentną radę, a częściej są posadzane przez politykę i administrację o działalność lobbingową, czy nawet jeszcze mniej przyjemną i to są oczywiście izby, stowarzyszenia i konfederacje. Ja bym może zaczął od izb branżowych nasz przegląd tutaj. Pan Waław ... wieloletni

ekspert, ale wciąż chyba pana nie słuchają, bo zawsze jak pan zabiera głos panie prezesie, to pan nie ma takiej miny zadowolonego, szczęśliwego człowieka, który sterują władzą. Proszę.

Pan Wacław

Dzień dobry państwu. Ja nie chcę władzą sterować i od 15 lat widząc kolejne władze staram się nimi nie sterować, ale rzeczywiście, jakoś tam wspomagać. Czasem, po jakimś czasie widzę, że coś się tam dzieje. Nie wiem, czy to akurat moja zasługa, bo to zawsze więcej osób, szczególnie jak jest jakiś sukces. Ale coś się tam zawsze posuwa do przodu. Ja bym chciał tutaj powiedzieć dwie rzeczy. Pierwsza, Izba Informatyki Telekomunikacji skupia firmy, które są największymi firmami informatycznymi w Polsce i pozostałym wszystkim przedsiębiorcom i administracji dostarczają tą technikę informatyczną oraz operatorów telekomunikacyjnych też największych, którzy z kolei dostarczają usługi teleinformatyczne. Dzięki działalności ... coraz tańsze. My nie jesteśmy z tego specjalnie tak bardzo zadowoleni, że coraz tańsze. Może powiem tylko dlaczego. Dlatego, że widzimy, że niestety potrzebujemy trochę pieniędzy na to, żeby wytworzyć infrastrukturę nowocześniejszą niż mamy obecnie. To, że dzisiaj działają telefony, że jest dostęp do internetu, to tu i tam, i on jest jakiś. To nie oznacza, że takie wymagania są wystarczające za lat dwa, trzy, pięć i niestety na ... Tu jest rzeczywiście problem, a po pierwsze potrzeba kasy. Ale ponieważ nas regulator trochę blokuje, to tej kasy jest trochę mniej i są problemy. Ale nie o tym chciałem mówić. Po pierwsze chciałem nawiązać do bardzo ciekawej wypowiedzi mojego młodszego kolegi ..., który wyszedł. Jednej rzeczy chciałbym mu ...

Przewodniczący spotkania

Rafała ..., w tym momencie go nie ma.

Pan Wacław

Ale tym niemniej chciałem mu pogratulować wypowiedzi, na początku z kolei powiedzieć, że jednak może go za słabo nauczono, bo tylko młodych widzi, w związku z tym nawet stwierdziliśmy, że powyżej 30-tki powinniśmy wyjść. I trzeba powiedzieć, że jakby potencjalnymi klientami są również ci powyżej i w tej chwili w Polsce np. jakieś 20, 30 proc. użytkowników internetu to są seniorzy i oni teraz więcej tego używają, szczególnie jak się chcą porozumieć ze swoimi dziećmi w Anglii, bo to jest najtańsza metoda, wysyłać emaila poprzez Internet, czy używając i się tego są w stanie nauczyć i z tego korzystają i oczywiście zdjęcia z przyjemnością ... też by oglądali i swoje zamieszczali. Więc to jest jednak prawda. Ale drugą część jego wypowiedzi chciałbym tu jeszcze raz państwu przytoczyć, dlatego że we wszystkich tych stwierdzeniach brakuje właśnie tego co będzie. Mało tego, nie pojawia się w ogóle pojęcie - innowacja. Tu pani powiedziała, że powinna być innowacyjna, trzech na pięciu nie chce innowacji, to podejrzewam, że pierwszy to był pan ..., drugi ja. A jeszcze trzeciego szukam, a pozostali to są właśnie ci co nie chcą. Przepraszam bardzo. Innowacja właśnie polega na tym, że w tej chwili głównym motorem w ogóle działania Unii Europejskiej to jest taki slogan nazywany społeczeństwo informacyjne, to ładnie wygląda, nikt dokładnie nie wiem co to jest, ale fajnie się tym sloganem poruszać. Społeczeństwo informacyjne z definicji to jest mniej więcej tyle, że ponad 50 proc. jakby wytwarzania wtedy jest w społeczeństwie informacyjnym jak 50 proc. wytwarzanego dochodu w gospodarce polega na przetwarzaniu informacji i to metodami informatycz-

nymi. To jest trudno powiedzieć, co to znaczy. Czy np. jak księgową używa komputera to już jest przetwarzanie informacji metodami elektronicznymi, czy jeszcze nie. Więc tak do końca nie bardzo wiadomo co to jest, ale to społeczeństwo informacyjne ma być budowane. Trochę bardziej, realne, szczególnie w tym miejscu, to jest twierdzenie, że jest gospodarka oparta na wiedzy. Tylko z czym to się wiąże. To się wiąże prośbę państwa z tym, że oprócz tego, że oczywiście wszędzie mają być komputery, jakieś systemy, co spokojnie dostarczymy, problem jest w czym innym. Mianowicie, trzeba zmienić sposób myślenia o gospodarce i to zmienić również i tu jest apel do ekonomistów siedzących na ten sali, że należy o tej gospodarce inaczej pomyśleć. Jeżeli gospodarka oparta o wiedzę, to ja chciałbym się dowiedzieć, a jak ja mam wyliczyć wartość wiedzy pracownika i przedsiębiorcy jako całości, jak mam policzyć koszty. Co więcej, jak mam amortyzować głowę, która przez ileś lat była zasilana, a później jest używana przez 40 lat i to warto zamortyzować, bo to jest ... to jest wartość, którą tak jak maszyna dotychczas. Dzisiaj nawet nie da się zamortyzować oprogramowania, które jest pewną wartością, że trzeba go zakupić, przez jakiś czas ono się zużywa, a nie można go zamortyzować bo to nie odpowiada. Dalej. Trzeba pomyśleć, co to znaczy wyliczyć wartość takiego przedsiębiorstwa, które nie istnieje fizycznie. Ono jest w sieci. To znaczy, pracownicy poprzez telepracę siedzą w domach, rachunkowość jest robiona też z sieci, część wytwarzania jest w ogóle w skali globalnej poza Polską, znajduje się w innych krajach. Fizycznie nie ma biura. Urząd skarbowy nawet nie ma gdzie przyjść, a komornik czego zamknąć, tak naprawdę, bo nie ma fizycznie biura. Zarząd też jest w rozproszeniu, rzadko

się spotyka fizycznie, bo on może się spotykać w sieci, ale jak wyliczyć wartość takiego przedsiębiorstwa. Jaka rolę ...

Pan

... wypowiedź z sali

Pan Wacław

Przepływami gotówki, dobrze. Tu jest taka książka jak wylicza się wartość przedsiębiorstwa, o Internecie nic tam nie napisano. Dalej, jeszcze jest jeden element tej układanki. Mianowicie, nie wiem czy państw zauważyli, ale coraz więcej reklam. Czy się wydawało, co za problem reklamy. Mianowicie w naszym jakby dążeniu do przekształcenia. W tej chwili reklamy są używane głównie przez telewizję do finansowania telewizji, tak jest dzisiaj. Za chwilę reklamy będą używane, tak przynajmniej to młodsze pokolenie, żeby reklamy były używane do finansowania internetu i do jakby przepływania informacji i rozrywki w internecie, z reklam. Ale teraz wszyscy mówią, że jak jest z reklam to jest za darmo. Tylko jak jest za darmo, to jest pytanie, kto za to płaci. Właśnie płacą ci, którzy dają te reklamy. Ja bym chciał się dowiedzieć, bo nigdzie nie spotkałem takich analiz, o ile są większe koszty wytwarzania wszystkich innych produktów, które znajduje się na rynku, tylko dlatego, że jeden sektor gospodarczy, mianowicie cel komunikacyjny, jest finansowany, mediów w zasadzie - medialny jest finansowany z reklam. Proszę państwa. To jest takie pytanie, bo się okazuje, że można wtedy powiedzieć, że my jakby się znajdujemy w dziwnej takiej fazie, to znaczy nie przynosimy bezpośrednio dochodów, bo finanse są jakby z innych sektorów, więc to trzeba byłoby w jakiś sposób rozliczyć. Dzisiaj nikt się nad tym nie zastanawia dlaczego te reklamy są takie a nie inne, ile tych pieniędzy jest wkładane w reklamy i jaki z tego jest jakby zysk w drugą stronę. To są

takich kilka przykładów, które tutaj przedstawiłem państwu, z tym, że nie do końca się zgadzam, że tylko z tą gotówką, dlatego że nie bardzo wiadomo.

Pan

... wypowiedzi z sali ...

Pan Wacław

Przepraszam, a ile warta moja głowa według pana dzisiaj.

Pan

... wypowiedź z sali ...

Pan Wacław

Ale żeby sprzedać wiedzę, to też trzeba wiedzieć, ile ona jest warta z grubsza, bo trzeba powiedzieć, że jest koszt wytworzenia, marża i reszta. W każdym razie to są te podstawowe elementy. Chciałbym jeszcze, już jakby sumując powiedzieć państwu rzecz następująca, że rzeczywiście w najbliższym czasie czeka w ogóle gospodarkę i nas rewolucja, od tego nie uciekniemy. Jednym z takich elementów, który przyspieszy tą rewolucję też może państwo do końca tego nie wiedzą, mianowicie ... analogową i telewizję cyfrową. Inaczej rzecz biorąc oznacza, że to co państwo dzisiaj dostarcza jest do telewizora sygnałem analogowym, będzie dostarczane sygnałem cyfrowym, co pociąga za sobą, że do roku 2014 trzeba będzie wyłączyć wszystkie telewizory analogowe, dostarczyć telewizory cyfrowe lub modyfikować te, które są i cała jakby struktura informacyjna zostanie przeniesiona w inne jakby rejony, co spowoduje, że również inny sposób będzie rozliczania tej wiedzy, czy jakby informacji, która przepływnie. Co więcej, inne jakby struktury również gospodarcze będą musiały być uwzględnione w tym, żeby to zafunkcjonowało i to ten element powoduje w jakimś tam stopniu, myślę również poważny wpływ na resztę gospodarki z racji tego, że coraz więcej jakby przy-

chodów przedsiębiorstw będzie się odbywało na zasadzie jednak drogą komunikacji elektronicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo. Rzeczywiście coraz trudniej jest wycenić aktywność gospodarczą, również pracę. Pani nam mówiła, że w pracy to jest w ogóle, w instytucjach użyteczności publicznej, w zasadzie już nie ma pracowników.

Pani

Właśnie przedstawię się, żeby wyjaśnić. Nazywam się Katarzyna ... pracuję w Katedrze Rynku Transportowego na Uniwersytecie Gdańskim, ale też w sektorze użyteczności publicznej jakim jest właśnie transport miejski. I rozważałam, analizowałam, formalno-prawne bariery funkcjonowania, efektywności funkcjonowania przedsiębiorstw użyteczności publicznej i oczywiście znalazłam niestety bardzo długą listę ustaw, które przeszkadzają działalności tej efektywnej, ponieważ wszyscy się tutaj chwalili jak długo pracują, przyznają się, że 15 lat temu tworzyłam zarząd komunikacji miejskiej i wtedy było o tyle fajniej, że nie było tylu tych ustaw i można było innowacyjne rozwiązania wprowadzać. W tej chwili mamy tyle ustaw, że nie jesteśmy ekonomistami a prawnikami. I dlatego, że nie mamy kim pracować, bo wszyscy, którzy są aż tak dobrze wykształceni prawniczo-ekonomicznie, chcą pracować w korporacjach. Chcą stworzyć własny duży biznes. Nikt nie chce pracować w takim skromnym przedsiębiorstwie użyteczności publicznej, gdzie wszyscy u góry wiedzą ile powinno się w takim przedsiębiorstwie zarabiać, ponieważ o ustawie antykominowej już tutaj parę słów ktoś powiedział, nie pamiętam kto, ale to właśnie się przekłada. Regulujemy. Bardzo dużo musimy wiedzieć, a z drugiej strony zarabiać tylko tyle, ile nam pozwolą. W związku z tym zwyczajnie ludzie uciekają. Jeszcze drugie takie

spozstrzeżenie. Zwróciłam uwagę, że wszyscy przedstawiający się tutaj łączą funkcje, podobnie jak ja zresztą. Pracuje jakaś szkoła, jakaś uczelnia i druga rzecz, jaki jest biznes. Dlaczego tak jest? Czy nie możemy pracować tylko w biznesie, albo tylko na uczelni. To jest nasza polska specjalność. Wszyscy chcemy zarabiać dwukrotnie.

Przewodniczący spotkania

Bo dużo pracujemy proszę państwa. Zanim wrócimy do Izb, Stowarzyszeń i Konfederacji, ja myślę, że, pani prezes.

Pani

Panie redaktorze jeszcze tylko jedno zdanie. Dzięki Bogu, że jesteśmy w stanie połączyć funkcje i pracować i na uczelni, i w przedsiębiorstwie, ponieważ nie jest możliwością, żeby wiedzieć cokolwiek o gospodarce, jeżeli się nie widziało przedsiębiorstwa od wewnątrz. Także dziękujemy tym, którzy łączą funkcje.

Przewodniczący spotkania

Ale kiedy mówimy o ludziach i o tym, ile pracujemy, to przecież jest głos pana przewodniczącego, Janusz Śniadka, z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, którego serdecznie witam. Proszę bardzo.

Przewodniczący spotkania

... którego serdecznie witam. Proszę bardzo.

Pan J. Śniadek, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”

Dziękuję serdecznie. Przyłączę się spontanicznie, wierząc, że pani profesor wyłowi z tej burzy mózgów te najistotniejsze opinie. Ja tu byłem już raz wywoływany dzisiaj do tablicy przez kolegę pracodawcę, który musiał nas niestety opuścić, w kontekście kursów walutowych. Może tylko słowo wyjaśnienia. Ja pochodzę ze stoczni, z przemysłu okręgowego, który tak jak

wszyscy eksporterzy jest ofiarą kursów w tej chwili. To jest główny problem dzisiaj stoczni. Natomiast tą dygresję robię dlatego, że dzisiaj rano, powiedzmy po tych dzisiejszych porannych wystąpieniach jestem kompletnie zdezorientowany, ponieważ najpierw pan prof. Belka powiada, że jak chodzi o kurs euro i nasze wystąpienie, już jest pozamiatane. A chwilę potem prof. Kołodko mówi, że wprost przeciwnie. Także nie wiem zupełnie jak jest. Natomiast w żadnym stopniu nie czuję się w stanie pomóc temu panu, który wydaje się, że raczej mówił w kosztach roszczeń płacowych załogi, o tych kosztach swojego funkcjonowania w kontekście kursów. Na pewno jest to problem, tak jak mówię, wszystkich eksporterów, zresztą w ogóle konkurencyjności polskiej gospodarki. Natomiast, jeśli chodzi ...

Przewodniczący spotkania

Chociaż stocznia remontowa, Gdańska Stocznia Remontowa radzi sobie znakomicie, nawet przy tym kursie.

Pan J. Śniadek, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”

Ale to jest też specyfika. Tam kurs, czas obrotu gotówki jak gdyby jest dużo krótszy, niż w stoczniach produkcyjnych, ale to zostawmy. Natomiast jeśli chodzi o debatę odnośnie, wracając do tematu naszego spotkania, barier rozwoju, to na poziomie powiedzmy społeczeństwa, pracowników, dyskusja na ten temat funkcjonuje w mediach również, sloganami, mówi się o hasłach. Jedno z nich padało również tutaj dzisiaj. Koszty pracy sprowadzane do kosztów okołopłacowych. Tu dzisiaj w prezentacji na początku mieliśmy to pod hasłem klina podatkowego. Ten klin podatkowy żyje, funkcjonuje jakby swoim życiem od iluś lat. Wszyscy wiemy co to hasło znaczy. Natomiast przyznam, że w naszych debatach, dyskusjach również z praco-

dawcami zawsze stawialiśmy problem taki. Jeśli funkcjonujemy w tej chwili na rynku europejskim i poziom naszych płac, naszych wynagrodzeń jest pięcio-, sześciokrotnie niższy, to na ile rzeczywiście ten klin podatkowy wpływ na globalną, konkurencyjność naszych firm. Ostatnio w kontekście expose przyznam, że ja np. z dużym zadowoleniem słuchałem, że ta wprowadzona jeszcze przez panią Zytę Gilowską redukcja tego klina okazało się nagle, że ma być cofnięta, przez wycofanie czy wstrzymanie tej ustawy redukującej składkę rentową. Pan premier zdeklarował, że to nie nastąpi i myślę, że wszyscy słuchaliśmy tego z zadowoleniem, a to dlatego, że w związku, w związkach powiedzmy identyfikujemy ten rynek zagrożeń dla polskiej gospodarki w tej chwili, używam słowa - rynek, przez skojarzenie z rynkiem pracy, że tu właśnie w tej chwili pojawia się, zresztą tu ze strony pracodawców, coraz bardziej alarmowe głosy słyhać, największe zagrożenie dla naszego rozwoju. Po wejściu Polski do Unii w wyniku otwarcia swobody przepływu osób, pracowników, która nastąpiła z dużej fali emigracji, zaczynają się na razie pojawiać pojedyncze branże, gdzie zaczyna brakować w sposób ewidentny wykwalifikowanych pracowników. Ten proces będzie postępował. I tutaj jakby wracając do tego wątku, który podnosił ten partner społeczny mówiąc o kursie. Niestety, polska stoi przed pewnym rozstrzygnięciem się, które ze zjawisk, czy zasypanie stopniowe, które postępuje w wyniku wzrostu płac zasypujemy tę przepaść płacową między Polską a krajami rozwiniętymi i krajami Unii Europejskiej, czy to zasypywanie nastąpi wystarczająco szybko, żeby zahamować odpływ migracji zarobkowej pracowników. Ja nie odpowiem w tej chwili na to pytanie, ale jakby wpisując się w poszukiwanie rozwiązywania tego problemu „S” podjęła akcję - niskie płace barierą rozwoju Polski. A więc nie klin

podatkowy, a niskie płace nazwaliśmy tą barierą rozwoju, rozumiejąc przez to, że właśnie bez wzrostu płac nie uda się zasypać tej przepaści i zahamować w efekcie odpływu pracowników. Innym hasłem, które tu również dzisiaj się przewijało, a które my jako związki zawodowe traktujemy bardzo polemicznie, jest kwestia elastyczności polskiego rynku pracy w kategoriach europejskich. Tam traktuje się również zatrudnienie na czas określony jako elastyczne. Tylko Hiszpania wyprzedza Polskę. Polska jest tuż za Hiszpanią. Jeśli uwzględnić to jako zatrudnienie elastyczne samo zatrudnienie, a zwłaszcza fałszywe samozatrudnienie, to jesteśmy na pewno najbardziej elastycznym krajem Europy. A żeby to potwierdzić, to zderzę to z taką sytuacją oto. Na stronie internetowej Krajowej Izby Gospodarczej znajdziecie państwo, wśród wielu informacji, że pracodawcy polscy oceniają polski rynek pracy jako jeden z gorszych w Europie. Z kolei na stronie internetowej Agencji Informacji Zagranicznych - PAIiIZ znajdziecie państwo informację z tego roku - 2007, że pracodawcy europejscy, Związek Pracodawców Europejskich w rankingu na całą Europę ocenia polski rynek pracy, tam są różne kryteria, ale m.in. na pewno elastyczność i łatwość pozyskiwania pracowników. Tam jeszcze chyba jakieś dwa, czy trzy inne kryteria są wymieniane. Ale właśnie wskazują Polskę jako zdecydowanego lidera w całej Europie. Jakie jest zderzenie, czy przeciwstawne postrzeganie ...

Przewodniczący spotkania

W całej Unii czy w całej Europie.

Pan J. Śniadek, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”

W całej Unii. To dotyczyło Unii. Jeśli pozwolicie to ja sobie, znaczy, jeśli pozwolicie, jesteście skazani, mam

mikrofon, mam władzę i pozwolę sobie na jeszcze troszkę prowokację odnosząc się właśnie do tej elastyczności zatrudnienia wspomniałem o samozatrudnieniu. Pan ... patrzy na mnie, bo już wie o czym będę mówił. Otóż, w każdym podręczniku ekonomii, który biorę do ręki, gdzie jest mowa o wolnym rynku znajduję aksjomat, nie ma wolnego rynku bez uczciwej konkurencji. Dzisiaj w Polsce, choćby w kontekście tego wielkiego problemu, wielkich trudności z reformą służby zdrowia, coraz więcej mówi się o kwestii konkurencyjności w tej branży i jako pewne panaceum, niektóre środowiska wskazują tzw. kontrakty. Inaczej mówiąc - samozatrudnienie. I ja to powiem teraz w kontekście tego postulatu płacowego lekarzy, trzy średnie krajowe. Lekarz krajowy zarabiający trzy średnie, na poziomie trzech średnich krajowych, zatrudniony normalnie na etapie płaci pięć razy większą składkę na ZUS, a w tym i na kasę chorych, niż lekarz na kontrakcie. Jak można mówić o jakimkolwiek, o konkurencji w firmach, gdzie mamy do czynienia z takim dumpingiem. I przypuszczam, że już teraz, krótko, w przyszłym roku w związku z tym wielkim problemem, z czasem pracy, z nową ustawą, z tymi regulacjami, będziemy mieli do czynienia, że w zawodzie, w branży stanie się rzeczą absolutnie powszechną, że lekarze będą pracowali ba etacie w jednym szpitalu, na kontrakcie w drugim i w ten sposób być może ten problem okaże się jednak w jakiś sposób do rozwiązania. Natomiast nie zmieni to faktu, że tu dzisiaj w Polsce, mamy do czynienia w związku z tym fałszywym samozatrudnieniem, którego skala jest trudna do oszacowania w ciemno strzelając mogę twierdzić, że to są liczby ponad pół miliona. Przy czym powiadam, mówię o fałszywym samozatrudnieniu. Natomiast samo zatrudnienie jako forma poprawna, w rzemiośle zwłaszcza, tu podkreślam doceniam potrzebę i wagę takiej

formy funkcjonowania, nie przeciwstawiamy się temu. Natomiast pozwólcie jeszcze jeden fakt jakby na potwierdzenie pewnych, wręcz w sposób sprzeczny z prawami przyrody to funkcjonuje. Otóż wystarczy zajrzeć do statystyk Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przez ostatnie lata. Wśród osób korzystających ze zwolnień lekarskich przeciętny zatrudniony korzysta o 30 do 40 proc. mniej ze zwolnień lekarskich niż samozatrudnieni. To jest sprzeczne z prawami statystyki i prawami przyrody. I teraz ja nie mam dostępu do tych danych, ale nie muszę dużo że tak powiem kombinować, żeby mieć pewność że ta różnica dramatyczna bierze się z tego, że część samozatrudnionych pewnie nie korzysta w ogóle, ci którzy nie mają szansy przekroczenia tej liczby 33 pierwszych dni, płatnych przez pracodawcę pewnie nie korzystają w ogóle z tych zwolnień, natomiast jest na pewno bardzo duża grupa powodująca, że ta statystyka wygląda tak niekorzystnie, która korzysta z tego w wymiarze 60 dni, może więcej. W końcu trzeba mieć urlop w jakiś inny sposób, że tak powiem nadużywać, to jest polska specjalność, patologie, wykorzystywane w sposób niewłaściwy, nieprawidłowy, tych mechanizmów, które uruchamiany. Więc są trochę prowokacją tak jak mówię, ale odwołuję się tutaj do faktów, kończąc, wskazując, powiadając, że dzisiaj w ocenie „Solidarności” jednym z największych zagrożeń dla naszego rozwoju staje się rynek pracy, deficyt pracowników na tym rynku i reagujemy na to kampaniami m.in. pod hasłem – Polska przyjazna pracownikom – i ona sprowadza się do wskazania, do twierdzenia, że to pracownik jest najcenniejszym kapitałem w zakładzie pracy. I tym hasłem na Kongresie Ekonomistów zakończyłbym.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście kapitał finansowy stosunkowo tani, produkcyjny można wybudować. Oczywiście pan Jeremi Mordasiewicz z I Konfederacji, widziałem tu jeszcze reprezentanta Konfederacji Pracodawców Polskich, ale gdzieś się zawieruszył, więc pan przewodniczący z Lewiatana, proszę bardzo.

Pan Przewodniczący - PKPP „Lewiatan”

Dziękuję bardzo. Mój głos bardzo dobrze po głosie pana Śniadka bo będzie ściśle z nim związany. Jeżeli chodzi o bariery, rodzaju barier biurokratycznych, to ja mogę tylko państwa odesłać do naszej strony internetowej, mamy tam kilkaset barier zdiagnozowanych, czarnej liście barier. Wiadomo co trzeba zrobić. Plany zagospodarowania przestrzennego, to że się trzy lata zdobywa pozwolenie na budowę, nie chcę o tym mówić. Wiadomo co trzeba zrobić. Natomiast bardzo się cieszę, że zabieram głos bezpośrednio po panu Śniadku, bo wystąpienie, które przygotowałem jest swego rodzaju odpowiedzią. Zacznę tylko od pewnego sprostowania, bo moim obowiązkiem jest opierać się na danych statystycznych, więc w Polsce jest milion czterysta czterdzieści pięć tys. pracodawców funkcjonujących czynnie. Gadanie o 2,5, czy 3 mln, to można między bajki włożyć, ja mówię o tych, którzy są czynni, płacą składki na ZUS itd. Z tego 600 chyba 45 tys., 645 tys. to są samozatrudnieni. Więc gdyby wśród tych samozatrudnionych było ponad 500 tys. fałszywych samozatrudnionych, to znaczyłoby, że w ogóle przedsiębiorców, samozatrudnionych jest tylko 145 tys. Więc zgadzam się z tym, że istnieje pozorne samozatrudnienie, ale skala o której pan Śniadek powiedział jest znaczną przesadą. Powtarzam, osób samozatrudnionych w Polsce jest w tej chwili 645 tys. A teraz jeżeli chodzi o barierę, przechodzę do tego zasadniczego - bariery i źródła wzrostu w

naszej gospodarce. Znacząco, bariery wzrostu naszej gospodarki jest bardzo łatwo wskazać, co zresztą czynimy od wielu lat. Natomiast dużo trudniej jest uzyskać społeczne przyzwolenie na takie zmiany w polityce społecznej i gospodarczej, które doprowadziłyby do usunięcia tych barier. Zresztą obecny rząd, już widać, boi się chyba ruszyć właśnie niektórych z tych barier, o których wyraźnie mówił przed wyborami. Przepraszam, że będę trywialny, ale rozwój każdej gospodarki, w tym oczywiście również polskiej, jest napędzany przez trzy czynniki. Po pierwsze, przez wzrost zatrudnienia. Po drugie, przez inwestycje. Po trzecie, przez poprawę produktywności pracy i kapitału. Tego się po prostu nie da oszukać. W Polsce w każdym z tych obszarów mamy spore rezerwy możliwe do uruchomienia. Jeżeli wskazuję na podstawowy problem gospodarczy i społeczny, z którym się Polska w tej chwili boryka, to jest to niski poziom aktywności zawodowej, zaledwie 55 proc. osób w wieku produkcyjnym pracuje, wobec pożądanego 70 proc., a w wieku 55-64 lata zaledwie 28 proc., wobec pożądanego 60 proc., jak np. w krajach skandynawskich, ale Estonia ma 58 proc. Po drugie, inwestycje, poziom inwestycji w Polsce sięga w tej chwili 22 proc. PKB, wobec 30 proc. w Estonii i na Łotwie. I po trzecie, mamy bardzo niski udział produkcji i usług zaawansowanych technologii o wysokiej wartości dodanej. Niestety, taką mamy strukturę gospodarki, ona się poprawia, ale nadal jest taka. Więc jeżeli zdajemy sobie z tego sprawę, to w tej sytuacji konieczne jest wykonanie siedmiu działań. Po pierwsze, wyhamowanie wzrostu wydatków publicznych, aby powtarzam, nie zmniejszenie jak niektórzy mówią, ale wyhamowanie wzrostu wydatków publicznych, aby umożliwić obniżenie podatków i w efekcie przyspieszyć wzrost oszczędności inwestycji. Wydatki publiczne powinny rosnać wyraźnie wolniej niż

wzrost PKB. Dla nas do przyjęcia jest. Po przeanalizowaniu ponad stu krajów i wyłonieniu z nich tych, które się rozwijały szybko, które tak jak np. Estonia w ciągu 10 lat, czy Łowcy rozwijały się w tempie 8,5 proc. można powiedzieć wyraźnie, że jeżeli wydatki publiczne będą rosły szybciej, niż inflacja plus dwa, to nie mamy szansy zmniejszać dystansu w stosunku do tych państw. A więc przyjęcie propozycji Belgii, inflacja plus jeden, uznana jest chyba za nierealną, natomiast inflacja plus dwa, jest tą, która pozwoliłaby dystans w stosunku do strefy euro zmniejszyć w ciągu 15 lat osiągając obecny dochód w strefie euro. A więc wyhamowanie wzrostu wydatków publicznych. Drugie, ograniczenie możliwości skorzystania z wczesnych emerytur. Będę powtarzał o tym do znudzenia, aby powstrzymać dezaktywizację osób w wieku produkcyjnym, jednocześnie zmniejszyć obciążenie pracy podatkami. Jeżeli ja słyszę, że minister pracy proponuje, aby obniżyć wiek emerytalny mężczyzn z 65 do 60 lat, zamiast podnieść wiek emerytalny kobiet, to po prostu popadam w przerażenie, ponieważ jako członek rady nadzorczej ZUS-u wiem, co się stanie w systemie emerytalnym za lat kilka. Na przyszły rok musielibyśmy przewidzieć dodatkowo 2,2 mld zł. Trzecie, uzależnienie pomocy społecznej od aktywności w zakresie nauki i pracy aby zmobilizować osoby długotrwale bezrobotne. Przecież my wiemy, że ogromna część bezrobotnych jest w gruncie rzeczy nie jest bezrobotnymi. Po czwarte, dokończenie prywatyzacji, aby efektywniej wykorzystać te zasoby kapitału i pracy które w przedsiębiorstwach państwowych tkwią. Przecież my wszyscy o tym wiemy. Piąte, ograniczenie transferu dochodów z bardziej do mniej produktywnych sektorów gospodarki, który cały czas przez tych 15 lat realizowany aby umożliwić alokację efektywną kapitału. Polska nie ma szans rozwijać się, trans-

ferując dochody do rolnictwa i górnictwa. W tym kierunku idzie ponad 30 mld zł. Pomyślcie państwo, co uzyskalibyśmy inwestując 30 mld zł w teleinformatykę, albo np. w przemysł farmaceutyczny.

Przewodniczący spotkania

Mniej więcej tyle wydajemy na obsługę długu.

Pan Przewodniczący - PKPP „Lewiatan”

Szóste. Zmiana ukierunkowania pomocy dla mieszkańców wsi, polegający na zmniejszeniu dotacji do KRUS-u i przekazaniu uzyskanych w ten sposób oszczędności na edukację młodzieży na terenach wiejskich. My nie jesteśmy w stanie zatrudniać ludzi po szkołach wiejskich. Ja potrzebowałem niedawno 100 ludzi w okolicach Ostródy i tyle, że do hotelu czterogwiazdkowego, a nie do gospodarstwa agroturystycznego. I żeby sfinansować edukację wiejską, rolnicy w większym stopniu muszą finansować płatne emerytury. I siódmy punkt, tj. zmniejszenie reglamentacji działalności gospodarczej i biurokracji, o którym było już sporo mowy. I teraz przechodzę do konkluzji. Wiadomo więc, jakie działania musimy podjąć, aby utrzymać szyki wzrost gospodarczy w długim okresie, taki jak np. przez 15 lat uzyskiwała Irlandia - 5,5 proc. My w ciągu ostatnich 15 lat uzyskujemy średniorocznie od 92 r. - 4,5 proc., ale w ciągu ostatnich 10 lat Łotwy i Estonia rozwijają się w tempie powtarzam - 8,5 proc. rocznie. Czy możemy? Możemy. Tylko, że musimy zrealizować to, o czym powiedzieliśmy. Wiele niezbędnych, ja bym powiedział tak, że część tych działań, które musimy podjąć nie jest kontrowersyjna politycznie i wymaga jedynie dobrej ekspertyzy. Np. usprawnienie sądów gospodarczych, planowanie przestrzenne, uproszczenie prawa gospodarczego, informatyzacja administracji publicznej. O tym nie ma co debatować przynajmniej w dialogu społecznym. Natomiast

wiele niezbędnych zmian wiąże się ze zmianami wiążącymi się z silnym ryzykiem politycznym. I tu zwracam się do pana Śniadka, ponieważ po pierwsze, zmiany korzystne dla gospodarki ogółu społeczeństwa w długim okresie, bardzo często są dolegliwe w okresie wdrażania. Irlandia to ... I po drugie, zmiany korzystne dla ogółu, bardzo często ograniczają przywileje i naruszają interesy poszczególnych grup społecznych czy zawodowych. Niestety, kobiety dzisiaj czują się zagrożone, że nie będą mogły przechodzić wcześniej na emeryturę, mimo, że ich wiek emerytalny jest bardzo wczesny, mimo, że żyją dużo dłużej od mężczyzn. Górnicy ostro protestują, rolnicy ostro protestują, kolejarze protestują, a nauczyciele nie chcą przyjąć do wiadomości, że jak się uwzględni premię jaką osiągają z tego, że przechodzą wcześniej na emeryturę i że mają dłuższe urlopy, że mają niższe pensum, tak naprawdę nauczyciele powiem to, może ich obrażając, ale wcale nie zarabiają mało. W relacji np. do ..., nie do górnika. Górnik zarabia dwa razy za dużo w stosunku do efektu jego pracy. Ja mówię w stosunku do lekarzy. Ale teraz. Powiedziałbym tak.

Przewodniczący spotkania

Panie prezesie do konkluzji proszę.

Pan Przewodniczący - PKPP „Lewiatan”

Znaczy, politycy, którzy stoją przed wyzwaniem reform, muszą jednocześnie zadbać o głosy w najbliższych wyborach. Tego się nie da zmienić. A to często powstrzymuje ich przed forsowaniem zmian uznawanych przez silne grupy interesów za niekorzystne. Jak rozwiązać ten problem. I to jest w zasadzie do pana Śniadka. Potrzebne jest porozumienie, najważniejszych partnerów dialogu społecznego, czyli związkowców, pracodawców i rządu. I powiedziałbym tak, że wypracowanie i promocja wspólnego stanowiska przez reprezentację pracodawców i pra-

owników pozwala politykom zmniejszyć stopień własnej odpowiedzialności za niezbędne, ale wzbudzające obawy i niechęć zmiany. Jeżeli my z nich nie zdejmemy tej odpowiedzialności, oni nie podejmą takich decyzji. Premier Donald Tusk zapowiedział liberalizm. Cytuję: w polityce gospodarczej i solidaryzm w polityce społecznej. To jest bardzo dobre postawienie sprawy. Kwestia tylko kto wyznaczy granice tego solidaryzmu. I w zasadzie mamy możliwość dwóch wariantów. Mamy dwa warianty, albo wariant ...

Przewodniczący spotkania

To już rozważania polityczne panie prezesie.

Pan Przewodniczący – PKPP „Lewiatan”

Chodzi o to, że mamy wariant brytyjski, wariant, który zastosowała Margaret Thatcher, który ja oceniam jako bardzo mało prawdopodobny w naszym kraju, to jest wariant podjęcia decyzji przez polityków w swoje ręce, w momencie kiedy już społeczeństwo jest oburzone na pewne grupy społeczne z czym mieliśmy do czynienia w Wielkiej Brytanii. My możemy przyjąć moim zdaniem tylko wariant irlandzki, w którym doszło do porozumienia. Po pierwsze, pracodawców i pracowników i jeżeli chodzi o politykę koalicji rządowej i opozycji. I dopiero takie porozumienie może stworzyć warunki do radykalnych zmian. obawiam się tylko, że w okresie co prawda wygasającej już koniunktury, ale nadal jeszcze dobrej koniunktury gospodarczej, nie będzie woli politycznej i woli ze strony związków zawodowych do podjęcia tych wyzwań.

Przewodniczący spotkania

Bardzo dziękuję. Proszę państwa jesteśmy w sytuacji, w której mamy jeszcze 26 minut debaty, a do głosu oczywiście zgłoszonych jest jeszcze wiele osób. Więc tak. Musimy się demokratycznie teraz podzielić i krytykować. Profesorowie z zasady

dostaną głos, oczywiście. Czyli tak, ja będę teraz pilnował, żebyśmy nie przekraczali tego 3-minutowego pensum. Proszę bardzo. Pan Andrzej Maciążek, z Polskiej Izby Ubezpieczeń, proszę bardzo.

Pan Andrzej Maciążek, z Polskiej Izby Ubezpieczeń

Proszę państwa, ja chciałbym bardzo krótko już w tej chwili powiedzieć o instytucji partnerstwa publiczno-prywatnego jako formie współpracy, współdziałania biznesu z państwem, przedsiębiorców z administracją rządową. Uważamy, że bardzo wiele projektów społecznych, bardzo szeroko realizowanych może być w tej formie realizowanych. Jest bardzo wiele przykładów europejskich, wskazujących na to, że w sytuacji kiedy pewien element zabezpieczenia społecznego nie może być realizowany z budżetu, albo decydent uważa, że może być zrobiony taniej w takiej po prostu formule można to stosować. W warunkach polskich w ten sposób można by zaradzić. Nowe produkty, nowe możliwości w zakresie trzeciego filara jako organ emerytalny. W takiej samej formule można by zrealizować dobrowolnych ubezpieczeń zdrowotnych. To samo dotyczy także działań, budowania systemu monitoringu, zabezpieczenia, w wypadku klęsk naturalnych związanych z czynnikami terroryzmem, czy problemami ekologicznymi. Takie doświadczenia mamy chociażby ostatnich lat. W Belgii realizacja ubezpieczeń wypadkowych czy realizacja z wypadkami przy pracy jest realizowana w tej formie i po kilku latach okazuje się, że kosztuje to budżet państwa mniej, a odszkodowania średnie ... są wyższe. Ubezpieczenia zdrowotne w partnerstwie publiczno-prywatnym są realizowane np. od niedawna w Holandii. Bardzo dobre są tego efekty, a ubezpieczenia pielęgnacyjne jako ubezpieczenia trzeciego wieku, to jest znakomity projekt publiczno-prywatnego działania w Austrii w ciągu kilku lat ostatnio

realizowanych. Wydaje nam się, że po stronie przedsiębiorców ubezpieczyciele, banki, instytucje finansowe będące instytucjami zaufania publicznego kiedyś bank się nazwał - domem bankowym, ubezpieczenia nazywała się - kasą ogniową. Nic się dzisiaj nie zmieniło, to nadal są instytucje zaufania publicznego i tak jak wiele lat temu w dokumentach i w kodeksach napisane było, że przedsiębiorca kierujący taką instytucją musi dochować znacznie większej staranności prowadzenia tego biznesu w zakresie także bezpieczeństwa tej instytucji, jej reputacji, jest po stronie po prostu przedsiębiorców w warunkach rynku ubezpieczeniowego. 75 firm ubezpieczeniowych działających w Polsce pod rygorami nadzoru polskiego, ponad 300 zgłoszonych w ramach przepisów unijnych, czyli tam jest 400 firm ubezpieczeniowych, które takie partnerstwo publiczno-prywatne mogą podjąć. Natomiast na dzisiaj wygląda tak, że ten sam sposób komunikowania się biznesu, z administracją rządową jest trochę zapominany, trochę niechciany, a w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy raczej mieliśmy do czynienia z nieporozumieniem partnerstwa publiczno-prywatnym, ponieważ chociażby podatek tzw. podatek Religi jest tutaj dobrym po prostu przykładem. W taki sposób raczej nie powinno się sięgać do kieszeni ... Sam cel jest po prostu szczytny i można po prostu przedstawić bardzo wiele po prostu przykładów w jaki sposób można taki projekt realizować współpłacenia za koszty wypadków. To samo dotyczy chociażby przykładu ubezpieczeń obowiązkowych w rolnictwie, kiedy ceny tego ubezpieczenia bez oceny ryzyka wyznacza się ... Pierwszy wniosek, żeby rozpatrzyć możliwość powrotu, czy reaktywacji realizowania ważnych projektów społecznych w ramach publiczno-prywatnego partnerstwa. I drugi wniosek, sądzymy, że jednym z problemów, jedną z barier rozwoju przedsiębiorczości jest brak ogólno-

polskiego systemu edukacji finansowej młodzieży. Mamy w tym zakresie nieobowiązkowe zajęcia z podstaw przedsiębiorczości i postulatem bardzo wielu środowisk finansowych od Związku Banków Polskich, Polskiej Izby Towarzystw Emerytalnych, praktycznie wszystkich sektorów rynku finansowego czy kapitałowego. Jest wniosek, ażeby przynajmniej ten przedmiot był przedmiotem naturalnym, dzięki temu więcej młodzieży w tej sprawie mogłoby być edukowane. W takim razie, ponieważ czas mój jest ograniczony, pozostanę tylko przy tych dwóch wnioskach na dzisiaj.

Przewodniczący spotkania

Bardzo dziękuję. W sprawie jakości kadr na pewno ma coś nam do powiedzenia Naczelna Organizacja Techniczna. Proszę bardzo.

Pan

Dziękuję. Janusz Maciejewicz, Naczelna Organizacja Techniczna. Proszę państwa na początku mam dylemat, bo zaliczono nas do grupy reprezentacji przedsiębiorców, pracodawców i artystów. Nie reprezentujemy przedsiębiorców, nie reprezentujemy pracodawców, ponieważ inżynieria to sztuka zaliczam się do reprezentacji artystów. Chciałem na trochę inny temat powiedzieć, bo na szczęście niedawno podniesiono tu temat innowacji, bo już się bałem, że w ogóle nie będzie podniesiony. Ale przecież rozwój gospodarki to innowacja. A w naszym pojęciu inżyniera innowacja to nie pomysł. Innowacja to wdrożenie i produkt, lub technologia. A praktyka wskazuje, że innowacja rodzi się bardzo często w małych firmach, gdzie ktoś coś wymyślił i zaczyna robić. Wszyscy znają przykład bocian na gnieździe, czyli atlas. Zaczęto w garażu mieszać jakieś proszki. I do tej pory głównie mówimy jakie bariery trzeba usunąć. A my chcemy powiedzieć o tym, jak pomagać tym małym

przedsiębiorstwom, którzy nie mają takiego aparatu jak mój kolega Konrad Jaskuła, który tu siedział i też narzekał na bariery, a przecież ma duży zespół, który je łamie. Natomiast ten mały przedsiębiorca zaczynający produkować chałupniczo nakrętki do butelek, bardzo często jest zupełnie sam i uważamy, i jest bardzo dobry przykład, że trzeba zawierzyć pozarządowym organizacjom. Żeby być zrozumianym muszę krótko się przedstawić jako organizacja NOT-otowska. Organizacja NOT-owska to Federacja Stowarzyszeń Inżynierskich. 39 w Polsce. 120 tys. członków w sumie tych stowarzyszeń, 51 terenowych organizacji naszej NOT-owskiej organizacji. W każdym miejscu w Polsce są działacze stowarzyszeń inżynierskich, którzy są w terenie znani przez władze samorządowe, przez inne organizacje, przez banki, które udzielają finansowania. I mamy dobry...

Przewodniczący spotkania

Wiemy co zrobić.

Pan

W 2001 r. odważył się minister nauki, wtedy ministerstwo miało jeszcze jakieś inne ...

Przewodniczący spotkania

Ja zawsze jak ktoś już mówi 3 minuty to staję trochę bliżej tej osoby.

Pan

Jak innych pan nie przestrzegał, to domagam się równouprawnienia dla inżynierów.

Przewodniczący spotkania

Ale równouprawnienie nie może trwać pół godziny panie inżynierze.

Pan

Nie będzie trwało, na pewno.

Przewodniczący spotkania

Bardzo proszę do wniosków.

Pan

Minister powierzył realizację programów celowych, które pozwalają współpracować realizację innowacji. W tym czasie od 2001 r. zarejestrowano powyżej tysiąca projektów. Do realizacji przyjęto powyżej 600, dofinansowanie wyniosło 100 mln. Rezultat, dał miliard ponad przychodów wzrostu, 153 mln zysku i 952 osoby dodatkowego zatrudnienia. I dlatego, chcielibyśmy. Premier powiedział w expose, władza idzie na dół, do samorządów, za władzą idą pieniądze, za pieniędzmi idzie odpowiedzialność. Aby zobaczyć nie tylko NOT-owska, ale również i inne organizacja pozarządowe, które mogą udzielić pomocy w łamaniu tych barier, oczywiście jesteśmy za tym, żeby je zwalczać, ale my jesteśmy w stanie pomóc je łamać. A panu prezesowi, już poza konkursem, panu prezesowi z Białegostoku chciałem trochę dodać wiary, bo powiedział, że nie wierzy, że w Polsce może przedsiębiorstwo wypracować 2,5 mld zysku w uczciwy sposób. Otóż mam takie znajome przedsiębiorstwo, jest to KGHM polska Miedź, która sprzedaje wszystko według ceny z dnia na giełdzie metali, 70 proc. na eksport i ma 2,5 mld zysku. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania

Dziękujemy bardzo. Jeszcze szybko głos przemysłu szklarskiego jak pamiętam.

Pan

Dziękuję bardzo. Tomasz Chruszczow, Związku Pracodawców Polskich Polskie Szkło i jednocześnie forum branżowych organizacji gospodarczych. My reprezentujemy praktycznie cały polski przemysł, który jest dotknięty wszelkimi regulacjami środowiskowymi unijnymi. I o tym dwa słowa chciałbym powie-

dzieć, bo nigdzie ten aspekt nie został poruszony w poprzednich wypowiedziach. Otóż proszę państwa, my w tej chwili stajemy przed jednocześnie wielką barierą, bo regulacje środowiskowe, ponieważ dotyczą kosztów są barierą. Regulacje środowiskowe są również wielką szansą i tutaj ukłon w kierunku NOT-u, ponieważ one wymuszają innowacje, one wymuszają konieczność wdrożenia takich technologii, których jeszcze nie wiemy, nie przewidujemy jak będą wyglądały i dlatego wymuszają po pierwsze, badania podstawowe, a później aplikacje i zatrudnienie inżynierom dadzą. Natomiast trzeba w tym wszystkim, we wdrażaniu tych regulacji środowiskowych zwrócić uwagę na to, jak to jest robione. Otóż proszę państwa. Niedawno tuż przed wakacjami, właściwie we wrześniu się protest zakończył rozwiązaniem parlamentu. Legislacyjny mielibyśmy pasztet, mianowicie, leżała ustawa o instrumentach wspomagających redukcję emisji. Otóż, gdyby ta ustawa weszła w życie, to gdyby sprawdziły się prognozy europejskie co do ceny jednego uprawnienia za emisję tony CO₂, to polska gospodarka płaciłaby co roku od ok. 2015 r. między 10 a 18 mld euro rocznie podatku na lasy. Więc tutaj pan Jeremi Mordasiewicz powiedział, że 30 mld zł, to jest kwota, która wpływa. 18 mld euro, pomnóżmy to prawie przez cztery. Za niezwykle dużego w tej chwili zaangażowania przedsiębiorców, organizacji przedsiębiorców i lobbystów, tu bardzo cieszę się, że pan dr ... powiedział o lobbystach, bo utarło się przez ostatnie lata, że jak lobbysta to łapownik. A to nie jest tak. Lobbyści to jest ten, który daje politykowi, decydentowi wiedzę. I często jest tak, że bez lobbyści ten polityk byłby głuchy, ślepy, a często niemy, bo my nie wiedział jak przemówić do tych, których regulacja dotyczy. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania

Dziękuję bardzo. Słuchajcie państwo. Zaczynamy głosy eksperckie. Może z tej strony od pana Dariusza ... z BGŻ-u, który, po czym przejdziemy do państwa po prawej stronie, gdzie już mogę. Pani prof. Adamczyk, pan prof. Rudolf, i pan profesor oczywiście tak. Proszę bardzo pan

Pan Dariusz

Dariusz ..., główny ekonomista Banku Gospodarki Żywnościowej. Muszę powiedzieć, że tak naprawdę wiele aspektów było już poruszonych z tego co tutaj państwo zobaczą, ale może to podsumujemy, bo wydaje mi się, że trochę systematyzuje to, co chciałem powiedzieć. Po pierwsze oczywiście, ostatnie dylematy naszej gospodarki, czyli tak naprawdę po wejściu do Unii Europejskiej, migracja zarobkowa. Wiemy, że według danych GUS, były niedawno publikowane, lata 2004-2006 tj. 950 tys. można powiedzieć emigracji, czyli podjęcia pracy za granicą, zarejestrowanych, tyle osób podjęło pracę za granicą, wyjeżdżając tym samym z Polski. Oczywiście te dane nie są do końca wiarygodne, co sam stwierdza GUS, ale w każdym razie to jest jakby skala tego zjawiska. Wiemy doskonale, że z punktu widzenia polskiej gospodarki dawniej mówiło się, że jeszcze tak naprawdę kilak lat temu, że 5 proc. wzrostu gospodarczego generuje nowe miejsca pracy. Na pewno już te dane, które obserwowaliśmy w tym roku wskazują, czy też w poprzednim 2005, wskazują, że zdecydowanie inaczej już ta sytuacja wygląda, to znaczy wiemy, że ta całkowita produktywność czynników wytwórczych istotnie się obniżyła i dynamika wzrostu i tak naprawdę można powiedzieć, że te 2,5, być może 3, 3,5 to jest myślę, że ten poziom, który tak naprawdę generuje już wystarczające możliwości, żeby stworzyć nowe miejsca pracy w Polsce. Być może nawet jeszcze mniej, za chwilę będziemy obserwowali ten dalszy spadek całkowitej produktyw-

ności czynników wytwórczych. Jeżeli tak jest, bo tak naprawdę można powiedzieć, że dotykamy problemu polegającego na tym, że wszyscy obserwują i pracodawcy i przedsiębiorcy, i oczywiście związki zawodowe i każdy pracownik, tak naprawdę wzrostu kosztów pracy, powyżej wzrostu produktywności, czyli tak naprawdę rosną nam jednostkowe koszty pracy. Jeżeli możemy się zastanowić, bo w tej dyskusji padały te sformułowania co to oznacza? Na pewno w krótkim i średnim okresie możemy powiedzieć, że dotyczy to przede wszystkim narastającej presji inflacyjnej i tak naprawdę udział kosztów pracy w kosztach przedsiębiorstw w III kw. nosi dane o sytuacji finansowej przedsiębiorstw po trzech kwartałach br. pokazują wbrew temu, co jeszcze było widoczne w połowie roku, że udział kosztów pracy w kosztach przedsiębiorstw rośnie. I to oczywiście dylemat, który może pokazywać co się będzie działo dalej, czyli tak naprawdę narastanie obrotów inflacyjnych, konieczności reagowania na to zjawisko przez Radę Polityki Pieniężnej wzrostów procentowych, wzrost kosztów finansowania, więc pogorszenie warunków do działalności gospodarczej przez przedsiębiorstwa. Ale z drugiej strony tak naprawdę możemy mieć do czynienia z czymś, to znaczy bardziej problematyczne, ponieważ tak naprawdę ze spadkiem opłacalności produkcji i te głosy dzisiaj też padały. Tak naprawdę w ujęciu tych dóbr, które są podlegają wymianie międzynarodowej, ten proces będzie najbardziej drastyczny, ponieważ jeżeli nam koszty produkcji rosną, a możemy tanio importować, to tak naprawdę nie ma siły przed tym, aby zapobiec, że to przedsiębiorstwa dłużej na rynku się nie utrzymają i to oczywiście jest ten największy problem, którego dotykamy, mówiąc o tym, co się dzieje w tej chwili jeżeli chodzi o konsekwencje negatywne wzrostu ... kosztów pracy w Polsce.

I w związku z tym ta przewaga, którą mieliśmy do tej pory, dlatego że często inwestorzy zagraniczni wskazywali na to, że właśnie ten kapitał ludzki ... w Polsce, jakby jego koszt jeśli chodzi o podjęcie pracy jest na tyle niski i w stosunku do tego jaka jest ich produktywność, żeby było to atrakcyjne miejsce do lokowania inwestycji. I jeżeli ten proces się kończy, to tak naprawdę możemy mieć sytuację, że dalej tych inwestycji będzie mniej przypadać, albo ewentualnie nawet dojdzie do tego, że niektóre z wcześniej poczynione zostaną wycofaną i przykłady niektórych krajów wymienionych zresztą Łotwy, czy Estonii, o tym może świadczyć. I tak naprawdę to nam zostaje, czyli konieczność zmiany profilu produkcji na towary i usługi wysoko przetworzone. I to jest jakby to pytanie i ten dylemat, czy mamy w związku z tym zastanawiać się czy zmienić reżim kursowy z płynnego na jakikolwiek inny i wyliczyć sobie teoretyczną wartość, że kurs powinien wynosić 7 proc., żeby dane przedsiębiorstwo przetrwało. Czy musimy tak naprawdę podjąć to trudne wyzwanie, czyli tak naprawdę zmieniać profil produkcji i wchodzić na wysoko przetworzone markowe produkty, które zasadniczo będą w stanie konkurować na tym trudnym, globalnym rynku. Oczywiście, że tu dotykamy pewnych problemów, bo trudno jest być może konkurować z Chinami, Indiami, gdzie tak naprawdę żadne prawa pracownicze nie są w żaden sposób respektowane i tu jest oczywiście dylemat stojący na płaszczyźnie międzynarodowej dlaczego jakby takie ... miejsce, a w każdy razie taka jest rzeczywistość jeżeli chodzi o obserwowane ceny, który z punktu widzenia Polska jako taki kraj można powiedzieć mały, jesteśmy tylko odbiorcami, niektórych tych towarów, które podlegają wymianie międzynarodowej. Więc jak zwiększyć podaż pracy. Oczywiście tu pan Mordasiewicz wymienił bardzo dużo recept,

generalnie należy się z nimi zgodzić, ale warto jeszcze tylko wspomnieć o kilku. Otwarcie rynków pracy, w szczególności tam, gdzie to jest niezbędne, czyli budownictwo. Na pewno już też można powiedzieć częściowo w rolnictwie, czy w usługach. Na pewno też jest tak, że obserwowaliśmy ten proces w krajach Europy zachodniej i my też powinniśmy do tego zmierzać. Oczywiście jeżeli chodzi o długi okres, czyli wzrost bodźców ekonomicznych do ... okresu pracy, to jest oczywiste, zmniejszenie wykorzystania produkcji rolniczej, niskoprodukcyjnych zasobów pracy, czyli tak naprawdę przesunięcia zatrudnienia w obszarach wiejskich do obszarów miejskich i oczywiście formuła długookresowych zmian, czyli tak naprawdę wprowadzania, dbałości o to, żeby ta podaż kapitału, czyli w sensie ilości ludzi w Polsce, była zawsze odpowiednia do zagospodarowywania możliwości tworzenia dobrobytu narodowego. Natomiast to co jeszcze chciałem na koniec podkreślić jako w moim odczuciu bardzo ważny element, w szczególności się powołujemy na przykład Irlandii. Czyli tak naprawdę wiemy, że musimy mieć wysoką wartość kapitału ludzkiego zakumulowaną w społeczeństwie, bo to jest według i teorii i praktyki jak tu państwo podkreślają, główne źródło wzrostu. Ale też w tej chwili bariera. Więc powinniśmy mieć oczywiście ten wzrost wydatków na edukację, badania i rozwój, który zresztą myślę, że zostanie zrealizowane, przypuszczam, że z kłopotami, ale wydaje mi się, że jest to już coraz bardziej realne. Natomiast generalnie uważam, że powinniśmy przywrócić ulgę edukacyjną, bo to też jest ważny instrument w kreowaniu tego kapitału, a także na koniec już chciałem tylko podkreślić, że wydaje się, że bez zmian fundamentów funkcjonowania uczelni i szkolnictwa wyższego w kontekście systemu finansowania nie ma możliwości tak naprawdę daleko idących poważnych zmian, to znaczy tak

naprawdę uważamy, że powinniśmy prowadzić odpłatność za studia, ale to co jest najważniejsze, żeby wprowadzić ją w taki sposób, żeby oczywiście nie zmniejszyć możliwości dostępu do studiów. Czyli tak naprawdę chodzi o to, żeby zreformować system stypendialny. I oczywiście dominująca zasada, to pieniądz za zdolnym i ubogim studentem. Co to oznacza? Oznacza, że osoby, które w tej chwili prawdopodobnie z uboższych rodzin niestety muszą ponosić koszty edukacji płacąc za nią w uczelniach prywatnych, mogli tak naprawdę mieć również dostęp do tych usług w sposób bezpłatny. Czyli tak naprawdę musimy przy równo zdolnych studentach przenieść źródło finansowania, transfer pieniędzy z bogatszych na rzecz biednych. Tak naprawdę musimy wprowadzić korektor dochodowy do systemu stypendialnego, czyli im ktoś jest zdolniejszy, tym powinien dostać większe stypendium, ale musiałyby też również mieć tym mniejsze stypendium, im wyższy ma dochód. Przepraszam jeszcze tylko jakby jedna ważna rzecz w kontekście tego systemu, systemu stypendialnego. Więc powinniśmy otworzyć ten system stypendialny na taką formułę, że finansujemy edukację w szkołach publicznych i prywatnych w ramach toku studiów dziennych i zaocznych, a także co najważniejsze otworzyć to na uczelnie krajowe i zagraniczne. Czyli tak naprawdę, żeby student dostając stypendiów mógł wybierać. Natomiast jeśli chodzi o pracowników naukowych, to dzięki temu systemowi mieliby możliwość zarabiania więcej na uczelniach.

Przewodniczący spotkania

Bardzo dziękujemy. Bardzo ładny wykład. Z tego co wiem, pan profesor Rudolf mówił o podobnych rzeczach, ale teraz pani prof. Adamowicz. Proszę bardzo.

Pani prof. Adamowicz

Proszę państwa, moje doświadczenie dydaktyczne mówi mi, że przychodzi taki moment kiedy nikt już nie chce słuchać. I to jest chyba ten moment. W związku z tym ja stoję przed dużym wyzwaniem. Przygotowałam jakąś prezentację, ale może powiem tak. Mimo, że reprezentuję resort nauki, to informacja o barierach, działalności gospodarczej czerpie od przedsiębiorców. Pochodzą one z badań koniunktury gospodarczej, które prowadzi Instytut Rozwoju Gospodarczego, to badanie ma już ponad dwudziestoletnią historię i co mówią przedsiębiorcy. Przedsiębiorcy oczywiście narzekali, narzekają, i będą narzekać, że zawsze bariery działalności gospodarczej występują. Jakie to są bariery. Można mówić o różnych rodzajach barier. Ja grupuję je na takie dwie duże grupy. To są bariery, to są bariery tworzone przez rynek i bariery kreowane przez państwo. Można je nazywać barierami instytucjonalnymi. Ponieważ dwudziestoletnia historia badania pokazuje, jak radzą sobie przedsiębiorstwa, ja mogę powiedzieć, że w zasadzie polskie przedsiębiorstwa nauczyły się radzić sobie z barierami kreowanymi przez rynek. Klasycznym przykładem jest bariera popytowa, zawsze to była najsilniejsza bariera, ale w tej chwili w zasadzie nie jest to problemem. Być może problemem będzie jedna z barier podaźowych, to jest bariera braku siły roboczej. Ta bariera pojawiła się stosunkowo niedawno, będzie narastała i będzie narastała nie tylko dlatego, że są migracje, ale będzie narastała także, że cechy demograficzne polskiego społeczeństwa i niska aktywność zawodowa powodują, że przedsiębiorstwa będą z tą barierą miały coraz większe i w związku z tym te presje płacowe będą bardzo silne. Natomiast przedsiębiorstwa nie radzą sobie z barierami kreowanymi przez państwo. Narzekają przede wszystkim na barierę podatkową i na barierę prawną. I teraz może nawiążmy do tego wątku, co na to

politycy. Czy rzeczywiście różny jest stosunek przedsiębiorców i polityków do tych barier. W przypadku bariery podatkowej wydawałoby się tak. Niech będą duże podatki, bo to są duże wpływy do budżetu i politycy szaleją za nasze pieniądze. Nie do końca tak jest, bo czasem wysokość, jeśli podatki są bardzo wysokie, to jednak wpływy do budżetu mają. Przerabiał o minister Kołodko, który obniżył podatek akcyzowy i okazało się, że wpływy do budżetu wzrosły. W związku z tym w problemach, podatkach, to nie jest kwestia tylko wysokości, to jest kwestia także uproszczenia systemu podatkowego, co znacznie ułatwi. Bariera prawna. Jak interes ma państwo kreować, utrudniać prowadzenie działalności przedsiębiorcy. Podobnie jak w przypadku podatków, tak samo w przypadku prawa należy uświadomić politykom, że to jest wspólny interes. I przedsiębiorców, i polityków, żeby likwidować te bariery. I w sytuacji spowolnienia koniunktury gospodarczej i jak gdyby braku takich zewnętrznych, silnych impulsów wzrostowych, ja ryzykuję postawienie hipotezy, że obniżanie tych barier instytucjonalnych może być źródłem wzrostu gospodarczego w przyszłości. I na tym